Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku.

Nr. 248 | Łódź, Sobota, 8 września 1923 r. | Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 100.000
" " " Kraju " 120.000
" " " za gran. 175.000
Odnoszenie do domu 5000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 175.000 mk. miesięcznie

Cena 5.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 4500 mk. (5 szpalt)
za wiersz milimetr. jednoszp.: Nekrologi 2500 " 5 "
Nadesł. po tekśc. 3500 " 5 "
Zwyczajne 1500 " 8 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 150.000 mrk.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent " zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej "

O panowanie Włoch nad Adrjatykiem.

Sankcja karna, czy chęć opanowania Adrjatyku?

LONDYN, 7 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). „Daily Express" przynosi sensacyjną wiadomość o próbnej ekspedycji włoskiej na Korfu, dokonanej miesiąc przed zamordowaniem misji włoskiej w Albanji.

Dziennik ten donosi, że kierownik amerykańskiej akcji filantropijnej na Bliskim Wschodzie, pułk. Lowe, oświadczył przedstawicielom prasy amerykańskiej, że mniej więcej przed półtora miesiącem zawinął do portu jeden z krążowników floty włoskiej, przyczem komendant statku zwrócił się do gubernatora wyspy z prośbą o pozwolenie odbycia marynarce włoskiej ćwiczeń wojskowych na Korfu.

Pozwolenie zostało udzielone.

Wojska włoskie pozostawały na wyspie przez 5 dni, przyczem zwracał ogólną uwagę fakt, że oficerowie studjowali bardzo uważnie drogi komunikacyjne i punkty lądowania.

Z wiadomości powyższej dziennik angielski wyciąga wniosek, że akcja włoska na Korfu nie może być w żadnym razie uważana za sankcję karną, lecz, że jest to oddawna planowana ekspedycja zdobywcza, mająca na celu ostateczne opanowanie Adrjatyku.

Rozszerzenie okupacji.

RZYM, 7 września. „Tribuna" donosi z Korfu, że w ciągu dnia wczorajszego nastąpiło obsadzenie wysp Paxos i Antipaxos, na których dotychczas znajdowało się tylko kilku marynarzy.

Wyspa Paxos jest bardzo ważna, ponieważ jest to jedyna wyspa, posiadająca słodką wodę.

Jednocześnie małe włoskie siły bojowe zajęły wyspy, należące do grupy Korfu, mianowicie Samotraki, Fano i Mellera.

Obsadzenie tych wysp zostało z początku, jak donosi „Tribuna", odłożone, gdyż czekano na przybycie statków z żywnością. Jutro ma nastąpić obsadzenie wyspy Tignoso.

Jak dalej donoszą stan zdrowotny na Korfu ma być bardzo zły, tak, że trzeba było wysłać specjalne oddziały sanitarne. Gubernator włoski ustanowił tam ceny maksymalne na środki żywnościowe. Siedmiuset greckich uciekinierów, którzy znajdowali się na wyspie, odesłano do Grecji. Szkoła żandarmów została rozwiązana, a instruktor angielski został zwolniony z urzędowania.

Bratianu chce pośredniczyć

PRAGA, 7 września. (AW). Prezes ministrów rumuńskich Bratianu, który od kilku dni bawi w Pradze, konferował onegdaj z wybitnymi politykami czeskimi i dziś zostaje przyjęty przez prezydenta Massaryka. W konferencjach tych poruszał on jakoby kwestję pośrednictwa w zatargu włosko - greckim.

Echa potwornego mordu.

RZYM, 7 września. (Pat). Agencja Stefani donosi z Tirany: Wyniki sekcji, dokonanej na zwłokach zamordowanych oficerów włoskich, wskazują na to, iż sprawcy zbrodni strzelali nabojami eksplodującymi.

Wojenne przygotowania Grecji.

Co o nich mówią urzędowe koła włoskie?

RZYM, 7 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Prasa włoska podaje alarmujące wiadomości o przygotowaniach Grecji do czynnego wystąpienia przeciwko Włochom. Pisma donoszą, że handlowa flota włoska otrzymała rozkaz omijania wód greckich w obawie, że Grecja może w najbliższych dniach rozpocząć stosowanie zbrojnej akcji represyjnej.

RZYM, 7 września. (Pat). Agencja Stefani donosi: Rząd ateński zakomunikował przedstawicielom Włoch, Francji i Anglji, że

eskadra grecka otrzymała rozkaz opuszczenia Salamiki i udania się do Vales.

Rząd grecki nadmienia jednocześnie, że rozporządzenie to było konieczne,

w celu wykluczenia wszelkich nieporozumień, jakie mogłyby mieć miejsce przy pojawieniu się statków włoskich u zatoki Sarońskiej, oraz w celu bacznej obserwacji Aten, które przy znacznem oddaleniu Salamiki skazane były na zupełną bezbronność.

Koła dyplomatyczne — komunikuje dalej Stefani — wykazują żywe zdziwienie z powodu tego oświadczenia Grecji, które mogłoby być uważane za śmieszne, jeśliby za niem nie ukrywała się oczywista

chęć zmylenia międzynarodowej opinji publicznej co do najzupełniej pokojowych intencji rządu włoskiego,

nie zmierzającego bynajmniej do rozszerzenia okupacji.

Wobec tego, że między Włochami a Grecją niema wojny, lecz nawet nie istnieje jej niebezpieczeństwo, jest zupełnie niezrozumiałe, co mogą oznaczać ruchy eskadry greckiej, oraz zwrócone do mocarstw oświadczenie Aten,

kiedy Włochy ustaliły już charakter pokojowy okupacji Korfu, będącej jedynie

środkiem gwarantującym udzielenie przez Grecję zadośćuczynienia za wymordowanie misji włoskiej.

Zdaniem kół dyplomatycznych, oznacza to tylko, że Grecja stosuje i nadal swój system rozsie[...] alarmów i usiłuje uchylić się od swych obowiązków przez ukazanie światu nieistniejącego straszaka wojny.

S. H. S. po stronie Grecji.

BELGRAD, 7 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego") W ciągu środy nadeszły do Belgradu doniosłe raporty ministra spraw zagranicznych Ninczica z Genewy.

Natychmiast zwołana została rada ministrów w celu rozpatrzenia raportów i zajęcia stanowiska wobec sprawy włosko - greckiej.

Rada ministrów postanowiła, że Jugosławja chwilowo zachowa możliwie największą rezerwę wobec konfliktu włosko - greckiego, lecz z chwilą gdyby doszło do starć zbrojnych, wówczas Jugosławja stanie natychmiast po stronie Grecji.

Jugosławja gra na zwłokę.

RZYM 7 września. (Pat). Jak się zdaje, Jugosławja odmówi ratyfikacji układu w sprawie Rjeki w określonym terminie, 15 września.

Koła polityczne włoskie nie są tą ewentualnością zaniepokojone, przypominając, że odrzucenie układu przez Jugosławię przywróci Włochom swobodę działania.

W Rzymie panuje opinja, że jeśli Jugosławja liczy na zaostrzenie się konfliktu z Grecją, mając przytem w pamięci słabość naszych rządów włoskich, to w stosunku do rządu obecnego popełnia błąd, co do którego niebawem się spostrzeże.

PARYŻ, 7 września. (Pat). W związku z konfliktem włosko - jugosłowiańskim w sprawie Rjeki „Petit Parisien" wyraża obawę, aby niepewnej sytuacji nie skomplikowała sprawa zatargu włosko - greckiego, zwłaszcza jeśli rząd włoski nie zgodzi się na przedłużenie postawionego przez siebie terminu, upływającego dnia 15 września, celem dania stronom pośrednio możności znalezienia rozwiązania, któreby mogłoby być przyjęte przez obie strony zainteresowane.

PARYŻ, 7 września. (Pat). „Journal des Debats" donosi z Białogrodu, iż z powodu powrotu króla jugosłowiańskiego do stolicy, odbędzie się posiedzenie rady ministrów, poświęcone sprawie Rjeki i konfliktu grecko - włoskiego.

W jugosłowiańskich kołach politycznych zapatrują się na sytuację dość optymistycznie, licząc na skuteczność interwencji ligi narodów, a w ostatniej instancji na arbitraż prezydenta konfederacji szwajcarskiej, przewidzianej w traktacie w Rapallo, na wypadek, gdyby rokowania włosko - jugosłowiańskie, dotyczące Rjeki, nie dały pożądanego rezultatu.

Optymistyczne nastroje.

LEAFIELD, 7 września. (Pat). Sfery miarodajne są zdania, że rada ambasadorów rozstrzygnie spór grecko-włoski, zgodnie z propozycjami, zawartemi w protokułach rady ligi narodów. Wobec faktu, że zamordowani oficerowie włoscy byli pełnomocnikami rady ambasadorów, jest rzeczą wskazaną, aby rada ambasadorów ujęła te sprawę w swe ręce. Przychylenie się rady ambasadorów do uchwały rady ligi narodów — zdaniem opinji angielskiej — będzie najlepszym środkiem do rozproszenia atmosfery niepewności i wzmocnienia autorytetu ligi narodów. Zdaniem londyńskich kół politycznych, wskazanem jest w chwili obecnej, aby wszystkie mocarstwa zachowały zimną krew i rozwagę, gdyż tylko wtedy pokojowe rozwiązanie obecnego konfliktu będzie zapewnione.

RZYM, 7 września. (AW). W dobrze poinformowanych kołach politycznych panuje przekonanie, że według ostatnio nadeszłych wiadomości, usiłowania załagodzenia zatargu grecko - włoskiego mają widoki powodzenia.

Włochy nie wystąpią z ligi narodów, a inne narody nie uczynią nieprzyjaznych kroków przeciwko Włochom. Rada ligi narodów przekaże całą sprawę konferencji ambasadorów, która ureguluje te kwestję. W kołach urzędowych angielskich panuje przekonanie, że konflikt grecko - włoski zostanie załatwiony na drodze ugodowej.

Jeszcze Japonja nie zginęła!

Oficjalna statystyka.

PARYŻ, 7 września. (Pat). „Petit Parisien" donosi z Londynu, że japoński minister spraw wewnętrznych ogłosił sprawozdanie urzędowe o katastrofie. Według tego sprawozdania, w Tokio zginęło przeszło 30.000 osób, w Jokohamie 100 tysięcy. Ilość zabitych na wyspie Honto podaje na 200 tys. osób. Dotychczas są znane tylko szacowienia urzędowe o ilości rannych w Tokio, gdzie liczba ich wynosi około 100,000 osób. W Tokio 350 tys. ludzi jest bez dachu.

Pomoc amerykańska

BERLIN, 7 września. (AW). Z Osaki donoszą, że w Tokio otwarte zostały wszystkie banki japońskie.

Z Londynu donoszą, że rząd japoński buduje z pomocą wojska wielkie obozy dla bezdomnych, rozdzielając między nimi małe porcje ryżu. Dowóz żywności jest bardzo utrudniony z powodu braku benzyny, która się spaliła podczas trzęsienia ziemi. Linje telegraficzne Tokio-Osaka zostały uporządkowane. W ten sposób Japonja uzyskała połączenie z szerokim światem. Japońskie ministerjum handlu zamierza wydać moratorjum dla miejscowości zniszczonych.

LONDYN, 7 września. (Pat). Z Pekinu komunikują o otrzymaniu tutaj nowych szczegółów o katastrofie w zatoce Tokijskiej. Według tych wiadomości ofiary w ludziach nie są wielkie, jak dotąd przypuszczano. Japońskie ministerstwo spraw wewnętrznych, jak głoszą rzeczone wiadomości, podają cyfrę zabitych w Tokio na 100 tysięcy ludzi, w Jokohama 110 tysięcy. Według tych samych źródeł, filtry Jokohama zostały ubiegłej nocy naprawione i zaczęły pracować. — Elektryczność w mieście przywrócono również do porządku. Wieczorem miasto korzysta ze światła elektrycznego. Co do przebiegu trzęsienia ziemi, ministerjum podaje, iż w pierwszych dniach trzęsienia dało się uczuć 216 wybuchów. Następnego dnia między godziną 8 i 11 rano wybuchło wtakich naliczono 57. Co do Jokohamy, to wszystkie domy w tem mieście bądź runęły, bądź zostały spalone. Ocalało jedynie ministerjum handlu i przemysłu i marynarki.

Na budowę Żyd. Domu Akadem. w Warszawie.

Z okazji zaręczyn p. E. Dancygierówny z p. Judelewiczem, składa Henrykostwo Majerowicz mkp. 200.000.—

Nieuzasadnione alarmy.

GDAŃSK, 7 września. (Telegr. wł. „Gł. Polsk."). „Danziger Neueste Nachrichten" publikują dzisiaj wiadomości otrzymane z kół japońskich w Berlinie w związku z katastrofą w Japonji. Wiadomości stwierdzają, że nieprawdą jest, jakoby gospodarcze i mocarstwowe stanowisko Japonji mogło być poważnie naruszone wskutek klęsk żywiołowych katastrofy.

Wiadomości tego rodzaju rozpowszechniane są przez źródła tendencyjnie wrogie Japonji. Główne przemysłowe centrum Japonji, t. zn. Hondsu i Kiao-Czao, wcale od katastrofy nie ucierpiało. Również bogactwa węglowe zupełnie naruszone nie zostały i dostawa węgla będzie w pełni podjęta z chwilą naprawienia uszkodzeń komunikacyjnych.

Pomoc amerykańska.

BERLIN, 7 września. (AW). Według wiadomości w Waszyngtonie rząd amerykański nosi się z zamiarem wystąpienia z propozycją emisji międzynarodowej pożyczki na korzyść Japonji. Znaczna część tej pożyczki byłaby pokryta przez rząd amerykański.

Kondolencje rządu polskiego.

WARSZAWA, 7 września. (Pat). Minister spraw zagranicznych p. Seyda polecił telegraficznie posłowi polskiemu w Tokio wyrazić rządowi japońskiemu imieniem rządu polskiego kondolencje z powodu katastrofy, która dotknęła Japonję.

Dwa statki wojenne zatonęły.

LONDYN, 7 września. (Pat). Z Japonji nadeszła wiadomość, że w czasie trzęsienia ziemi zatonęły dwa japońskie okręty wojenne.

Sytuacja w handlu.

Zmniejszenie się obrotów hurtownicy przypisują pewnemu stabilizowaniu marki pol. od kilku tygodni. Ludzie przestali się bać dalszego spadku tejże i nie robią już zapasów. Śród hurtowników i detalistów ustały też narzekania na brak gotówki, rozlegające się ciągle w ostatnich czasach. W związku z tem łatwiej jest także dyskontować weksle, tembardziej, że ze względu na znaczną wysokość procentu płaconego przez pożyczających, a dochodzącego niekiedy do 35 proc. miesięcznie, jest obecnie bardzo wielu chciwych takiego zysku, którzy chętnie udzielają pożyczek. W zeszłym tygodniu ustały też, z małymi wyjątkami, zwyżki cen, co stanowi objaw od szeregu miesięcy nienapotykany.

W dziale manufaktury obroty były słabe. Różnica między cenami za gotówkę a cenami na kredyt, wynosi 35 do 40 procent. O ile więc kto może, kupuje za gotówkę, nie chcąc tyle płacić. Kupcy zaś chętnie sprzedają drożej na weksel, niż taniej za gotówkę. Fabrykanci manufaktury natomiast narzekają, że nie mogą dostać za granicą surowców na kredyt. Ceny u hurtowników bywają niższe, aniżeli u fabrykantów. Zanotowano: Sybir — 145 tys. za metr. Kruazetta — 48 tys. Golf — 60 tys. Abbazia „20" — 81 tys. Widzewskie „100" — 1.650 tys. za sztuckę.

Fabrykanci papieru odbywają co tydzień zebrania w celu ustalenia cen. Mają oni ciągle tendencję zwyżkową. Zanotowano: Papier pakowy gdański — 250 tys. za pud, krajowy — 210 tys. Mundsztukowy — 20 tys. za kilo. Drukarski — 17 tys. Bibuika kolorowa — 340 tys. za ryzę, biała — 190 tys. Rolki krepowe — 5 tys. za sztukę. Hurtownicy biorą weksle na 60 proc. wartości towaru a nawet na jeszcze więcej. W związku z rozpoczętym rokiem szkolnym jest duży popyt na wszelkie materjały piśmienne.

W handlu krawatami do niedawna bardzo ożywionym nastąpiła teraz stagnacja. Tendencja jednak jest mocna, ze względu na to, że jedwab na krawaty sprowadza się głównie z Niemiec, gdzie go kalkulują we frankach szwajcarskich.

Wyroby tytoniowe miały mniejsze obroty. Ceny u hurtowników są znacznie niższe od cennika oficjalnego. Szczególnie dotyczy to machorki, którą sprzedała o 30 proc. taniej, niż w fabrykach.

Z wyrobów gumowych podrożały jedynie kalosze o 10 do 15 proc.

Skóry kalkulujące się podług zagranicznej waluty staniały o 5 do 10 proc. Obroty u hurtowników były słabe.

Handel norymberszczyzną trochę się ożywił.

Świece podrożały z powodu braku parafiny.

Opłaty za leczenie.

(b) Onegdaj odbyło się w magistracie posiedzenie komisji zwalniania od opłat szpitalnych.

Rozpatrywano cały szereg podań niezamożnych obywateli, leczących się w szpitalach miejskich, i starających się o zwolnienie ich od opłat. Rezultatem było zwolnienie 12 petentów całkowicie od uiszczenia zapłaty, natomiast trzem kwotę zredukowano do połowy i pozwolono spłacać w ratach miesięcznych.

Na posiedzeniu tem rozpatrywano sprawę nieuiszczania opłat przez powiat za leczenie swych chorych w szpitalach miejskich.

Ze sprawozdania wynika, że powiat jest winien miastu z tego tytułu kilkaset miljonów mk. i wobec szczupłych funduszów miasta, uchwalono zwrócić się do magistratu, by ten wystąpił do wszystkich powiatów województwa łódzkiego z żądaniem spłacenia wszystkich należności za leczenie chorych w szpitalach miejskich i czynnego poparcia na przyszłość. O ileby powiaty długów swych nie uregulowały, należy przerwać przyjmowanie chorych do szpitali miejskich na rachunek powiatów.

Życie i sąd.

Wędrówki Kopki.

(10) Pierwsze dreszcze „Weltschemrzów" przeszły go w latach młodzieńczych. Studjował wtedy poza „Robinzonem Cruzoe" również bardzo dokładnie Conan Doyle'a, a następnie wziął się do lektury: „Jak się robi fortunę". Po niedokształconych słojach mózgowych plątały mu się wielkie rzeczy, myśli jednak kłóciły się z sobą, pomysły dezerterowały. — Tymczasem zanim zostanie wielkością świata, zrozumiał, i to zupełnie jasno, że trzeba jeść. — Dzięki temu, że posiadł tajemniczą wiedzę znajomości czytania, — ba nawet w „paszporcie" napisano mu „gramotnyj" — uzyskał posadę urzędniczą.

Wnet jednak poznał, że to jest zajęcie nie dla niego, że to jest chleb dla żebraków. Jemu trzeba było zajęcia intratnego, wygodnego, niczem nie krępującego cennej wolności. Plunął tedy na posadę i poszedł w świat. A świat nie torba! sprytny człek się nie zgubi!

I długi czas, nasz bohater, Mieczysław Sienkowski (bodaj czy nie szlachcic!), nie orał, nie siał, a żniwa miewał obfite. Głównie operował wśród chłopstwa. To „durne chamstwo", którego z całej duszy nienawidził dawało się obdzierać do skóry. — to też darł niemiłosiernie.

Przed kilku miesiącami spotkał na targu jakiegoś Kopka i z miejsca zaproponował mu dzierżawę gruntów. Łakomy kmiotek zapalił się do interesu, wypłacił nawet znaczniejszą gotówkę a conto na co otrzymał kwit z pieczęcią i pojechał według adresu otrzymanego od projektodawcy szukać swych dóbr rycerskich.

Nigdy w życiu nie trafiło się jeździć Kopce tak długo i tak daleko, jak z tej właśnie okazji. Objechał spory szmat kraju i wrócił z czem wyjechał, prócz gotówki. Dóbr wskazanych nie znalazł — i począł teraz szukać Sienkowskiego. W tym wypadku poszukiwania się udały, a mściwy Kopka oddał niedawnego swego przyjaciela władzom śledczym.

Dla odmiany, począł teraz nie Kopka, ale Sienkowski wędrować, przeważnie pieszo, i to z urzędu do urzędu ze śledztwa na śledztwo. Wczoraj wreszcie wędrówki te skończyły się ostatnią wycieczką do sądu, przed którym przyznawszy się do pomysłowego zarobkowania i nabrania Kopki na „forsiaki", wyprosił sobie wolne mieszkanie wraz z opałem, światłem, jakoteż bezpłatnym wiktem i opierunkiem na przeciąg jednego roku. (mn).

Wysokość komornego.

Właściciel domu w Warszawie Marek Borkowski, wytoczył w dniu 7 czerwca 1923 r. przed sąd okręgowy w Warszawie przeciwko lokatorowi Rosenthalowi powództwo o komorne za czas od dnia 1 lipca 1922 r. do dnia 1 maja 1923 r.

Przypadające od pozwanego komorne według ustawy o ochronie lokatorów, oprócz należności za świadczenia, wynosiło 160 mk. miesięcznie.

Powód, powołując się na motywy prawodawcze ustawy o ochronie lokatorów i na szereg wyroków sądu najwyższego, oraz na zasady kodeksu cywilnego, dowodził, że intencja prawodawcy przy uchwalaniu ustawy o ochronie lokatorów dn. 18 grudnia 1920 r. było nie obniżanie, lecz podwyższanie komornego, że tymczasem z powodu spadku wartości marki, w okresie od dn. 18 grudnia 1920 roku (data wytoczenia powództwa) ustanowiona przez prawodawców wysokość komornego obniżyła się więcej niż 100-krotnie, gdyż według notowań giełdy w dniu 18-ym grudnia 1920 roku wartość franka szwajcarskiego wynosiła 88 mk., a w dniu 7 czerwca wartość złotego, ustanowiona przez ministra skarbu 9500 marek.

Powód dowodził, że skoro sąd najwyższy nawet przy pożyczkach, t. j. tam, gdzie chodzi wyłącznie o stosunek kapitalistyczny, stale uwzględnia spadek waluty to tembardziej przy najmie lokalu, gdzie dom wymaga podtrzymywania w stanie używalności oraz bardzo skomplikowanej obecnie administracji, sądy powinny się powodować nie martwą literą, lecz zamiarem prawodawcy, tembardziej, że to wcale nie uchybia głębszemu rozumieniu aktu ustawodawczego.

Sąd okręgowy na posiedzeniu dn. 14 sierpnia 1923 r. powołując się w motywach wyroku na orzecznictwo sądu najwyższego i na zasady prawa cywilnego, uwzględnił powództwo Borkowskiego, zasądzając od pozwanego stokrotne komorne, t. j. zamiast 160 mk. miesięcznie 16,000 mk. oprócz należności za świadczenia.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Najprzód dość pogodnie, cieplej, potem wzrost zachmurzenia, miejscami mgła, lub deszcz, wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

Sytuacja w przemyśle.

Bracia Pinczewscy w Zduńskiej Woli wznowili pracę w fabryce, która pracuje 4 dni w tygodniu.

W fabryce akcyjnego tow. A. G. Borst w Zgierzu zredukowano pracę do 3-ch dni w tygodniu.

Loterja fantowa na szpital Anny Marji.

W dniu 23 września r. b. o godz. 11-ej przed południem odbędzie się w lokalu P. A. K. P. D. (Przejazd nr. 4—6) losowanie na rzecz szpitala Anny Marji.

Na kuropatwy wolno polować.

W dniu wczorajszym otrzymało województwo zawiadomienie, iż ministerstwo zezwoliło na polowanie na kuropatwy, znosząc tem samem istniejący w tym przedmiocie zakaz.

Zmiana ta wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Cena elektryczności.

Na posiedzeniu w dn. 6 b. m. magistrat, zgodnie z wnioskiem komisji wspólnej, złożonej z przedstawicielami magistratu i zarządu elektrowni, zatwierdził na m. sierpień następującą taryfę opłat za prąd elektryczny:

1) dla oświetlenia prywatnego mk. 10,860 plus 15 proc. podatku miejskiego;

2) dla motorów mk. 4,570 plus 10 proc. podatku miejskiego;

3) dla oświetlenia ulic i placów miejsk. mk. 2,050.

4) dla oświetlenia zabudowań miejskich mk. 5,430;

5) dla motorów miejskich, licząc za kilowat godzinę mk. 4,110.

Bezprawne ograniczanie godzin służby.

We wszystkich działach pocztowych, jako godziny urzędowe, obowiązuje czas od godz. 8 do 12 i od 15 do 18. — Wobec tego jednakże, że niektóre urzędy pocztowe samowolnie odmawiają między godz. 15 i 18-tą przyjmowania odnośne czynniki zarządziły ścisłą kontrolę takich wypadków, przyczem winni samowolnego ograniczenia godzin urzędowych będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

Tajemnica przystanku tramwajowego.

(14) Mieszkańcy Rudy, Rokicia i okolic skarżą się na brak poczekalni na linji kolei dojazdowych na przystanku „Sienkiewiczówka". Z początkiem roku bieżącego zarząd kolei dojazdowych przystanek ten uczynił wyjściem drugiej strefy do Rudy, więc cały ruch pasażerski z Rudy i Rokicia tutaj się przeniósł. Co rano można obserwować dziesiątki osób i młodzieży szkolnej drepczące po szosie, wyczekujące po 10 i 20 minut na pociąg pod gołem niebem. Niema ani ławki ani jakiegoś dachu na wypadek deszczu, ani światełka w nocy. Zato od strony Łodzi biegnie wzdłuż linji rów metrowej głębokości nad którym stają tramwaje; do tego rowu zmuszony jest skoczyć każdy wysiadający, dziecko czy kobieta.

Od szeregu miesięcy trwają te niewygody i, nic dotąd nie zrobiono, aby temu skandalicznemu stanowi zaradzić. Przecież w nocy może to być przyczyną wypadków. Zima się zbliża, z nią deszcze i zawieje. Wartoby wcześniej pomyśleć, aby drogo opłacająca dostanie się do miasta publiczność podmiejska miała jakiekolwiek wygody i nie była narażona na kalectwo lub utratę zdrowia.

Wypadki.

Pożar. (b) W fabryce Adolfa Daubego, spółka akc. wełnianej i bawełnianej manufaktury, przy ul. Wólczańskiej 128-130 wybuchł pożar w suszarni wskutek wysokiej temperatury.

Pożar został ugaszony, dzięki energicznej interwencji 2-go i 4-go oddziału straży ogniowej pod komendą naczelnika Grohmana.

Teatr i muzyka.

—o—

Teatr miejski.

Próby z „Fantazego" dobiegają końca. Jeszcze trzy dni i utwór inscenizowany reżysersko przez St. Wysocką z najwybitniejszemi siłami nowego zespołu z p. Ireną Solską, J. Śliwickim, H. Starską i Wł. Kosińskim, Zniczem na czele ujrzy we wtorek światło kinkietów.

Występy Al. Zelwerowicza.

We wtorek 11-go i w środę 12-go b.m. w teatrze „Scala" odbędą się dwa występy znakomitego artysty i głównego reżysera teatrów „Polskiego", „Małego" i „Komedji" w Warszawie, b. dyrektora teatru miejskiego w Łodzi Aleksandra Zelwerowicza z udziałem artystów teatrów Szyfmanowskich: Marji Brydzińskiej, Janiny Zarzyckiej, St. Daczyńskiego, Leona Łuszczewskiego, Józefa Zielińskiego i innych.

Na afiszu komedja Sachy Guitry „Pokojówka szuka miejsca".

Ceny biletów do teatru miejskiego.

Na ostatniem posiedzeniu komisji teatralnej, po załatwieniu różnych drobnych spraw gospodarczych, zatwierdzono repertuar teatralny na okres najbliższy oraz ustalono ceny miejsc w teatrze miejskim na przedstawienia premjerowe. Ceny te są następujące:

Loża parterowa kupon mk. 180.000
Loża 1 piętra kupon mk. 100.000
Fotele: rząd 1, 2 mk. 180.000
Fotele: rząd 3, 4, 5 — mk. 160.000
Fotele dalszych rzędów — od 150 do 120.000 mk.
Krzesła: rząd 1, 2, 3, 4 — mk. 100.000
Krzesła: rząd 5, 6, 7 — mk. 80.000
Balkon: od 100.000 do 40.000
Amfiteatr: od 120.000 do 50.000
Galerja: od 30.000 do 10.000.

Pomimo zaangażowania na sezon bieżący pierwszorzędnych sił artystycznych oraz b. znacznych administracyjnych kosztów, ceny miejsc w miejskim teatrze w porównaniu z warszawskiemi — są nader niskie.

Przeciwko gościnnym występom.

Komisja teatralna na posiedzeniu swem w dniu 6 b. m. po wysłuchaniu referatu dyr. Wroczyńskiego i Pawłowskiego w sprawie zapowiedzianych gościnnych występów w teatrze „SCALA" t. zw. teatru premjer postanowiła:

1) Zwrócić się do magistratu o zastosowanie najwyższych stawek podatkowych względem tych imprez;

2) Na zapowiedziane widowisko w dn. 11 września r. b. farsy Armandiego „Pokojówka szuka miejsca" nałożyć podatek jaki stosuje się względem operetek i fars;

3) Wysłać protest przeciwko przyjazdowi teatru premjer z farsą w dniu inauguracji sezonu w teatrze miejskim do: a) prasy miejscowej, b) zarządu głównego Z. A. S. P., c) związku dyrektorów.

Ze sportu.

—:—

Kto gra z klubami zagranicznymi?

Kończące się półfinały o mistrzostwo Polski w piłce nożnej zmuszają drużyny nasze do szukania przeciwników zagranicą, co ze względu na podniesienie poziomu naszego footbal'u jest bardzo pożądanym objawem. I tak, o ile mogliśmy zorjentować się w materjale, nadesłanym nam przez poszczególne kluby terminy rozgrywek najbliższych przedstawiają się jak następuje:

„Cracovia" — w tych dniach wyjeżdża na słynne już tournee hiszpańskie. Oprócz meczu z F. C. Barcelona w Barcelonie rozegra ona jeszcze mecze w Madrycie, Sewilli i kilku mniejszych miastach półwyspu. Ze względu na usposobienie publiczności i sędziów hiszpańskich oraz stan boisk (bez trawy!), no i klasę sportu hiszpańskiego oczekują naszego „moralnego mistrza" nielada trudy.

„Ł. K. S.", — który, zdaje się, z powodu nieprzejednanego stanowiska „Warty" poznańskiej przesunie podróż swą na październik, jedzie mniej więcej do tych drużyn, co i „Cracovia".

„Polonja" — gotuje nam niebylejakie sensacje. Za dwa tygodnie sprowadza do Warszawy budapeszteński „Vasas", który w dn. 22 i 23 b. m. ukaże się na murawie Agrykoli. Klub ten miał przyjechać już dwa miesiące temu, jednak ze względu na nieświetne stosunki rumuńsko - węgierskie, z powodu obecności w Warszawie rumuńskiej pary królewskiej, wiz na przyjazd do Polski nie otrzymał.

1-go listopada wyjeżdża „Polonja" na mecze do Alzacji. Grać będzie w Belforcie. Muelhuzie i Strassburgu. Na 1-go stycznia ma zakontraktowane spotkanie w Paryżu z drużyną „Olympic", a na dni następne w Bordeaux z drużyną uniwersytecką.

Ze względu na absolutny brak wolnych terminów „Polonja" zmuszona była odmówić łódzkim „Turystom" wizyty u nich.

Do powyższego przeglądu dołączyć należy ósme nasze spotkanie międzypaństwowe: Polska—Finlandja, które odbędzie się dn. 25 b. m. w Helsingforsie. Reprezentacja Polski będzie zmuszona obyć się bez graczy „Cracovii", gdyż ta w tym czasie, wolna od rozgrywek o mistrzostwo, gościć będzie jeszcze w Hiszpanji.

Wł. B.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
8 września 1923 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
8 września 1923 r.

Obliczanie pensji

przy czternastodniowym wskaźniku drożyźnianym

(31) Wprowadzenie czternastodniowego obliczania wskaźnika drożyźnianego wprowadziło zamęt do ustalonych dotychczas metod obliczania poborów pracowników, biorących uposażenie miesięczne. Dotychczas przy pensjach miesięcznych, płatnych z dołu, postępowano w ten sposób, że w dniu pierwszego wypłacano pensję za miesiąc miniony w pełnej wysokości, a następnie między 1-ym a 10-ym różnicę, jaka wypadała po doliczeniu do wypłaconej pensji miesięcznego procentu wzrostu drożyzny. Następnego pierwszego wypłacano, jako pensję za miniony miesiąc sumę wypłaconą w dniu 1-go plus różnica i t. d.

Przykład: W dniu 1 czerwca pracownik otrzymał za maj 2 miljony. Wzrost drożyzny w maju, ogłoszony po 1-ym czerwca wynosił 45 procent. W pierwszych dniach czerwca dopłacono mu zatem różnicę 900 tysięcy mk. W dniu 1 lipca za czerwiec wypłacono 2,900,000, a następnie różnicę podług wzrostu drożyzny za czerwiec i t. d.

Wprowadzenie czternastodniowego obliczania wzrostu drożyzny ma na celu możliwie największe zmniejszenie niebezpieczeństwa dewaluacji poborów pracownika. Podczas gdy dawniej otrzymywał uzupełnienie ubytku siły kupna swych poborów po miesiącu, gdy z kolei to uzupełnienie straciło już dużo ze swej wartości, dziś ma je otrzymywać co 14 dni, a więc mniej zdewaluowane. Ponieważ w praktyce okazało się, że zarobek za przepracowany miesiąc zapłacony z dołu nie wystarcza na opędzenie kosztów utrzymania przez następny miesiąc, nawet uzupełniony o procent wzrostu drożyzny, skrócono termin wypłaty procentu dewaluacyjnego o 14 dni. Stało się to więc w tym celu, by poprawić byt materjalny pracowników i w tym sensie winna być ta inowacja interpretowana. W żadnym wypadku nie może ona służyć do uszczuplenia poborów, których cyfra przy takiem obliczeniu musi conajmniej równać się cyfrze, jakaby wypadła przy zastosowaniu miesięcznego sumarycznego wskaźnika drożyźnianego, a z reguły winna być wyższą.

Rząd przy obliczaniu poborów urzędników państwowych zastosował jedynie właściwy sposób obliczania poborów miesięcznych przy czternastodniowej regulacji dewaluacyjnej i sposób ten zalecił do stosowania w przedsiębiorstwach i instytucjach prywatnych.

Mianowicie do pełnej cyfry poborów za miesiąc ubiegły dolicza się procent wzrostu drożyzny za ostatnią połowę tego miesiąca i wypłaca się różnicę. Następnie po 15-ym dodaje się do całej tej sumy procent wzrostu drożyzny za pierwszą połowę miesiąca i znowu wypłaca się różnicę i t. d.

Przykład: Pensja za lipiec wynosiła 5 miljonów. Miesięczny wzrost drożyzny w lipcu wynosił 58 proc., wypadła zatem różnica 2,900,000 mk., którą pracownik winien był otrzymać w pierwszych dniach sierpnia. Procent wzrostu drożyzny za pierwszą połowę sierpnia wyniósł 323. Obliczony od całej sumy 7,900,000 wynosi 2,528.000 mk. Suma ta po winna była być wypłacona po 15 sierpnia. W dniu 1 września pracownik miał otrzymać 10,428.000 mk. Wzrost drożyzny za drugą połowę sierpnia wynosi 30 procent, wobec tego w pierwszych dniach września winna być wypłacona różnica w wysokości 3,128.400 mk. Sumę tę dodaje się do 10.428,000 mk. i od całości po 15 winien być obliczony procent, jaki wykaże G. U. S. za pierwszą połowę września.

Sposób ten, jedynie właściwy, jest w wielkich przedsiębiorstwach niemożliwy do przeprowadzenia, gdyż wymagałby albo trzykrotnego w miesiącu wypłacania poborów, albo też opóźnienia wypłaty z dnia 1-go, aż do opublikowania wskaźnika drożyźnianego i sporządzenia następnie listy wypłaty. Dla uproszczenia zastosowano w urzędach państwowych system tylko dwukrotnych wypłat, przyczem na początku miesiąca wypłaca się pensje, a w połowie obydwa dodatki. A więc w powyższym wypadku pracownik otrzymał w dniu 1 września 10,428.000 mk., a po 15 września otrzyma różnicę, wynikłą z procentu drożyźnianego za drugą połowę sierpnia i pierwszą połowę września, obliczona w sposób wyżej podany. Jeżeli drożyzna w pierwszej połowie września wzrośnie o 25 procent, otrzyma zatem 30 proc. od 10,428,000, czyli 3,128,400 mk.; 25 procent od 13,556,400, czyli 3,389,100 mk., a więc razem 6,517,500 mk.

Nie można zatem poprostu dodawać jednego i drugiego procentu i od takiej cyfry obliczać różnicę, gdyż w takim wypadku 55 procent od 10,428,000 mk. wynosiłoby tylko 5,735.400 i stanowiłoby uszczuplenie poborów pracownika o 800 tysięcy marek, a jak już zaznaczyliśmy inowacja ma na celu poprawę, nie pogorszenie bytu pracowników.

A już wręcz niedopuszczalnem jest dzielenie pensji na 2 połowy i obliczanie od każdej osobno czternastodniowego procentu drożyzny. Ze sfer bankowych informują nas, że w niektórych instytucjach w taki właśnie sposób interpretuje się stosowanie czternastodniowego wskaźnika. I tak przy pensji 5 miljonów za lipiec zastosowano następujące obliczenie:

Połowa pensji 2,500,000, 32 pr. za I połowę sierpnia 800,000, a więc połowa pensji za sierpień 3,300,000 mk. Do tej połowy doliczono 30 procent wzrostu drożyzny w II połowie, co daje 990 tysięcy, a więc 4,290.000 za drugą połowę sierpnia. Razem przeto cała pensja za sierpień 7590000 marek.

Przy racjonalnem obliczeniu zaś powinna wynieść:

Pensja za lipiec 5,000,000, plus 32 proc. za I połowę sierpnia 6,600,000, plus 30 proc. za II połowę sierpnia 1,980,000, czyli razem 8,580,000 mk.

Uszczuplenie zatem stanowi sumę okrągło miljon marek.

Podobno taki sposób obliczenia wskazany został przez związek banków w Polsce. Trudno w to jednak uwierzyć, gdyż instytucja ta, jedna z najpoważniejszych organizacji gospodarczych w kraju, nie mogłaby w tak rażący sposób zmieniać interpretacji stosowania wskaźnika czternastodniowego, wskazanej przez rząd, jako jedynie właściwej. Ma się tu prawdopodobnie do czynienia z interpretacją samowolnie „wykombinowaną" przez zarządy różnych banczków powojennych, których namnożyło się, jak grzybów po deszczu, a które przedłużyć chcą swą egzystencję wyzyskiem personelu.

(—)

Przegląd ustaw i rozporządzeń

Międzynarodowa konwencja automobilistów.

(31) Polska przystąpiła do międzynarodowej konwencji dotyczącej ruchu samochodowego, zawartej w Paryżu w roku 1909. Tem samem wchodzą w życie u nas wszystkie postanowienia i przywileje tej konwencji, znane automobilistom przedwojennym.

Władze państw, które przystąpiły do tej konwencji mają prawo wydawać t. z. międzynarodowe świadectwo drogowe, które upoważniają do swobodnego ruchu we wszystkich państwach, które konwencję podpisały.

Wyjeżdżające zagranicę samochody winny odpowiadać wszystkim warunkom, ustalonym w konwencji.

Przystępując do konwencji, Polska obowiązała się umieścić na drogach międzynarodowe znaki ostrzegawcze w miejscach, gdzie znajdują się przeszkody.

Do konwencji przystąpiły prawie wszystkie państwa europejskie.

(Dz. ustaw nr. 86.)

Danina lasowa.

Weszła w życie po ogłoszeniu jej w dniu 31 sierpnia ustawa o daninie lasowej. Podlegają jej majątki leśne ponad 50 ha i zakupione w celach innych niż na odbudowę wyręby i zapasy drzewa znajdujące się w lasach w dniu ogłoszenia ustawy. Danina ściągana będzie w naturze. Może być również zamieniona na gotówkę a wtedy ministerstwo robót publicznych ustala cenę daniny.

(„Dzien. Ust." nr. 87).

Czasowe zajmowanie lokali szkolnych.

Z dniem 31 sierpnia weszła w życie ustawa o czasowem zajmowaniu przez zarządy gminne lokali szkolnych na cele powszechnego nauczania. W myśl tej ustawy zarządy gminne za zezwoleniem kuratora okręgu szkolnego mogą zajmować na czas do 2 lat lokale wszelkich istniejących w gminie szkół społecznych i prywatnych na cele powszechnego nauczania w godzinach południowych lub wieczorowych, o ile w tej porze nie odbywa się w tych lokalach nauka. Spory rozstrzyga kurator.

(„Dz. Ust." nr. 87).

Opodatkowanie spirytusu.

Spirytus opodatkowany dotychczas po 35.000 mk od jednego stu stopniowego litra zostaje z dniem 1 b. m. dodatkowo opodatkowany do wysokości 65.000 mk.

Gotowe wyroby wódczane opodatkowane zostaną dodatkowo po 10 tysięcy mk. za litr objętościowy.

Składnicy i hurtownicy w ciągu trzech dni mają zgłosić posiadane zapasy do opodatkowania. Opodatkowanie uskutecznia się przez dodatkowe nalepienie 2-ch zielonych opasek na butelki z wyrobami wódczanymi. Po wyczerpaniu zapasu tych opasek wypuszczone będą nowe, które nalepiać się będzie pojedyńczo.

(„Dz. Ust." nr. 87).

Opodatkowanie piwa.

Podatek akcyzowy od jednego puda słodu podniesiony zostaje z 72.000 mkp. na 192.000 mkp.

Opodatkowanie piwa importowanego z zagranicy podniesione zostaje ze 120000 mkp. na 320.000 mkp. za każde 100 litrów.

Zapasy piwa gotowego muszą być zgłoszone o ile przekraczają ilość 100 litrów. Dodatkowy podatek od zapasów piwa gotowego wynosi 100 tysięcy mkp. od 100 litrów.

Żyrardów.

(31) Potwierdzają się wszystkie pogłoski, obiegające od pewnego czasu w prasie i w sferach giełdowych na temat niedalekiego zniesienia przymusowej administracji państwowej zakładów żyrardowskich i oddania zarządu w ręce akcjonarjuszy.

Jak się dowiadujemy z autentycznego źródła przejęcie administracji nastąpi w terminie dwumiesięcznym na ułożonych z akcjonarjuszami warunkach, z których najistotniejszymi są: Zwrot rządowi sum, wyłożonych na odbudowę zakładów przy bardzo znacznem uwzględnieniu dewaluacji wyłożonych sum. Obowiązek akcjonarjuszy do respektowania umów zawartych przez administrację przymusową, aż do ich ekspiracji, zagwarantowanie posad dotychczasowym urzędnikom na przeciąg jednego roku oraz szereg klauzul, dotyczących konserwacji i dalszej rozbudowy urządzeń kulturalnych istniejących przy zakładach oraz dalsze prowadzenie akcji opieki nad robotnikiem, przez konserwację istniejących domków robotniczych i ich dalszą rozbudowę.

Zakłady żyrardowskie, największe w kraju zakłady włókiennicze, przerabiające, oprócz bawełny w wysokim gatunku, także i len znane są w kraju i zagranicą z produkcji towarów doskonałej jakości. Założone zostały przez niemieckich przemysłowców Hillego i Dietricha i z biegiem czasu przekształcone na spółkę akcyjną, przyczem jednak większość akcji została w rękach wspomnianych przemysłowców.

W czasie wojny zakłady ucierpiały bardzo. Cofający się rosjanie pozostawili za sobą kupę gruzów. Po wojnie rząd podjął się administracji zakładów i przeprowadził w bardzo energicznem tempie gruntowną ich odbudowę. W międzyczasie akcjonarjusze, obywatele niemieccy, nie mając gwarancji, że będą mogli zalegalizować się w Polsce, sprzedali swe akcje grupie francuskiej, zainteresowanej już w polskim przemyśle włókienniczym. Grupa ta, której kierownictwo znajduje się w Roubaix we Francji od dłuższego czasu, zaraz po wykupieniu akcji Żyrardowa starała się o oddanie jej zakładów, dopiero teraz skończyła pertraktacje z rządem i w najbliższym czasie przystępuje do objęcia administracji na własny rachunek.

Nieliczne akcje Żyrardowa, znajdujące się w rękach prywatnych w Polsce w miarę przebiegu tych rokowań zyskiwały na kursie. Jest bardzo prawdopodobnem, że po definitywnem przejęciu administracji wartość tych akcji jeszcze bardziej wzrośnie, gdyż staną się par exellence papierem walutowym.

Zakłady odbudowane są i uruchomione w stosunku 75 procent do stanu przedwojennego.

—or—

—O—

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda walutowa.

WARSZAWA 7 września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary	249000

CZEKI.

Belgja	11400
Berlin	0.005
Gdańsk	0.005
Holandja	98000
Londyn	1.126.000
Paryż	13800
Praga	7430
Szwajcarja	44950
Wiedeń	352
Włochy	1085
N. York	249.0.0

Warszawska pogiełda wieczorna.

WARSZAWA, 7 września (Tel. wł. „Głosu Polskiego").

(Notowania w tysiącach).

Bank małopolski	115—110
Kijewski	1050—1000
Wildt	160—150
Cukier	11000—105000
Cegielski	150—145
Lilpop	170—175
Ostrowieckie	2000—1950
Rudzki	1140—1120
Pocisk	225—227
Parowóz	120 - 122
Borkowski	165—162
Jabłkowscy	35—32
Natta	117—115
Rylscy	41—39
Siła i Światło	215—205
Chodorów	1240—1220
Czersk	420—410
Spiess	350—340
Puls	110—108
Korek	80—75
Nienotowane:	
Opatówek	155—125
Pruszków	80—75

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 7-go września (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary amer.	49875000—50125000
Funty szterl.	239400000—240600000
Marka polska	1845375—1854625
Warszawa	19950—20050
Paryż	2892750—290750

Nieurzędowa giełda gdańska

GDAŃSK, 7 września (Pat) Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Marka pol.	140
Dolar	4800000
Funty szt.	161000000

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 7 września (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Berlin	0.000010
Holandja	218 25
Nowy-Jork	556 25
Londyn	25.15
Paryż	30.70
Mediolan	23.70
Praga	16.55
Budapeszt	0.03
Belgrad	5.85
Sofia	5.40
Bukareszt	2 52
Warszawa	0.00.23
Wiedeń kor. austr.	0.0078.25 / 0.0078

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 7 września (Pat). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Holandja	20847750—20852250
Buenos Aires	17157000—17243000
Belgja	2405970—2418030
Norwegja	8618400—8061600
Danja	9675750—9724248
Szwecja	13965000—14035000
Finlandja	1456350—1463650
Włochy	2274300—2283700
Anglja	239400000—240600000
Ameryka	52867500—53132500
Francja	2912625—2957375
Szwajcarja	9536100—9583900
Hiszpanja	7082250—7117750
Austrja	748 12—751.88
Budapeszt	289275—290725
Bułgarja	518700—521300
Tokio	26433750—26066250
Rio de Janeiro	5087250—5112750
Jugosławja	558600—561400
Lizbona	2240375—2255625

Coś nie coś o literaturze.

Czy zastanowiliście się już kiedyś, czytelnicy, nad tem, jaki rodzaj literatury lubicie i na jakie przykrości narażony jest pisarz, który pragnąłby wam dogodzić?

Ja osobiście odróżniam trzy gatunki pisarzy. Czytając niektórych (a liczba ich jest przeważająca) myślę sobie: gdyby mi to samo przyszło na myśl, nie napisałbym tego nigdy Na cóż to rozwodzenie się nad błahymi przedmiotami?

Przy drugim gatunku myślę sobie: O tem już nieraz myślałem, ale dlaczego nie napisałem tego? Odpowiadam sam sobie: szkoda! lub nie warto się było fatygować!

Znam także trzeci gatunek. Czytając jego utwory myśle sobie: Dlaczego ci to nie przyszło nigdy na myśl?

Jest to jedyny gatunek pisarzy, który mnie interesuje, gdy szeroka publiczność i większość ludzi wykształconych woli drugi gatunek.

Przeciętny czytelnik pragnie usłyszeć czy przeczytać to wszystko, co sam wie, czy myśli, oczywiście w ozdobniejszej szacie. Uważa on, że jest to dla autora specjalnie pochlebna ocena, gdy czytelnik zawoła:

To moje myśli, właśnie to samo chciałem powiedzieć!

Oto właściwy stosunek mieszczucha do sztuki i literatury.

Czem jest piękny obraz? Portretem ładnej dziewczyny, która podoba się każdemu widzowi. Każdy pisarz czy artysta, uczynił zapewne to samo doświadczenie, które mnie obrzydza publiczność, redaktorów i dyrektorów teatru.

Wszyscy oni zgadzają się na jednym punkcie. Mówią poprostu: wszystko w pańskim utworze podoba się nam prócz jednego punktu. Czy nie mógłby go pan wykreślić? I z nieomylną precyzją wskazują właśnie na ten punkt, który, podług mnie, stanowi właśnie całą oś utworu, oś, dla której wogóle wziąłem się do pióra, która mnie właśnie natchnęła!

Przecież autor chyba najlepiej wie, o co mu chodziło?!

Jeżeli wykreślę tę scenę, która wydaje mi się być clou całej sztuki, to co pozostanie?

— Dobra sztuka! — mówi fachowiec.

Tego samego zdania jest publiczność, która bynajmniej nie zwraca uwagi na warunki kompozycji. Bierze ona tylko to, co jej się podoba, jak nieprzymierzając rodzynki z ciasta, a całość jej nie obchodzi!

I pisz tu człowieku, z natchnieniem!...

Ryś.

O co walczą sjoniści w Łodzi?

Wywiad z radnym inż. Praszkierem.

(b) Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, jak wiadomo, wszystkie frakcje radzieckie złożyły swe deklaracje z wyjątkiem frakcji sjonistycznej.

Dla wyjaśnienia zwróciliśmy się do przedstawiciela frakcji sjonistycznej w radzie miejskiej inż. Praszkiera, z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Nic dziwnego, odpowiedział p. P., iż frakcja nasza nie wystąpiła z deklaracją na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej. Nastąpiło to z powodu nieobecności paru członków naszej frakcji i dlatego, iż przeważa u nas pogląd, że

składanie deklaracji wogóle, a szczególnie z pięciotygodniowem opóźnieniem, jak to miało miejsce, jest niczem innem, jak strata czasu.

To, do czego dążymy i o co walczymy, podkreślaliśmy w licznych wystąpieniach w poprzednich radach miejskich i nasza długoletnia praca na tem polu nie wymaga obecnie nowej deklaracji.

Na pytanie, dlaczego jednak p. Praszkier zapowiedział zgłoszenie deklaracji na następnem posiedzeniu, interlokutor nasz odrzekł, iż zastrzegł dla swej frakcji prawo późniejszego wypowiedzenia swego „credo", gdyż,

nie jest pewien, czy frakcja, ulegając modzie, nie postanowi w ostatniej chwili naśladować inne ugrupowania.

Co do ewentualnej treści wystąpienia frakcji sjonistycznej byłaby ona bardzo krótka. Przedewszystkiem uzasadnienie naszego światopoglądu sjonistycznego. Wierząc w ostateczne zwycięstwo naszego ideału — odzyskanie i wskrzeszenie dla naszego narodu jego dawnej siedziby w Palestynie— i widząc w niem jedyne rozwiązanie kwestji żydowsk., musimy zjednoczyć wszystkie swoje siły w celu przyśpieszenia realizacji tego ideału.

Ale dążenie to nie pozwala nam ani na chwilę zaniedbywać aktualnych potrzeb społeczeństwa żydowskiego w chwili obecnej, oraz **swych obowiązków względem kraju, którego jesteśmy obywatelami i dla którego ponosimy wszelkie ciężary, jakie wypływają z racji naszej przynależności państwowej.** W walce o faktyczne równouprawnienie opieramy się na konstytucyjnie nam zagwarantowanych prawach mniejszości narodowych.

Jako obywatele miasta dążymy do podniesienia poziomu kulturalnego, sanitarnego i ekonomicznego naszego grodu. Chciałbym w tem miejscu zaznaczyć, że

sjonizm, jako ruch narodowo - polityczny, nie ma w zasadzie nic wspólnego z religją, a tembardziej dalekim jest od klerykalizmu.

Pomimo to nakłada na nas obowiązek liczenia się z faktem religijności szerokich mas społeczeństwa żydowskiego i wysnucia z tego postulatu o bezwzględnej tolerancji religijnej, stosowanej nietylko w szkolnictwie, ale we wszystkich dziedzinach życia codziennego. Dlatego

walczymy o zniesienie przymusu odpoczynku niedzielnego dla żydów, przestrzegających odpoczynek sobotni.

W dziedzinie zdrowotności publicznej

dążymy do powiększenia ilości szpitali miejskich, do jaknajszybszej realizacji projektów wprowadzenia w naszem mieście kanalizacji i wodociągów.

Z tego punktu nie sprowadzą nas żadne, zauważyć się dające **tendencje obrzydzenia wszystkiego, co podjął magistrat poprzedni.** W dziedzinie ekonomicznej i finansowej gospodarki miejskiej

dążymy do bilansowania się poszczególnych działów budżetu miejskiego bez potrzeby zaciągania pożyczek na niedobory administracyjne.

Domagać się będziemy racjonalnego zużytkowania podatków komunalnych, oraz sprawiedliwego podziału ich ciężarów pomiędzy różne warstwy społeczeństwa.

Domagamy się stałego ogłaszania wszelkich dostaw dla miasta i oddawania robót li tylko po uprzednim publicznym przetargu, a zwalczać będziemy wszelkiego rodzaju uprzywilejowania w tym kierunku.

W dziedzinie opieki społecznej domagamy się wydatnej opieki dla sierot i starców, oraz inwalidów i kalek, czynnego poparcia dobroczynnych instytucji społecznych, utrzymywania tanich kuchni i t. d.

Jaki jest stosunek panów do obecnej większości rady miejskiej?

— Wstąpiliśmy do rady miejskiej bez uprzedzeń. Nie mamy prawa traktować tego lub owego stronnictwa jako wyłącznego przedstawiciela ogółu ludności. Domagać się jednak będziemy liczenia się z nami, żydami, jako przedstawicielami jednej trzeciej ogółu ludności i przyznania nam odpowiedniego przedstawicielstwa w poszczególnych działach.

Co do nowego składu rady miejskiej, to dotychczas

nie mieliśmy sposobności zapoznania się z trybuny z leaderami i wogóle z inteligencją partji narodowych, którzy dotychczas pozostają w cieniu, a do walki z opozycją i z żydami wysyłają ludzi mało inteligentnych, jakby do roboty fizycznej.

Niedaleka przyszłość wykaże co zyskał gród nasz na zmianie składu osobistego parlamentu miejskiego.

—o—

Rząd znajdzie sposoby!..

„Dziennik Bydgoski" podał in extenso mowę prez. Witosa, wygłoszoną na poufnej konferencji prasowej w dn. 4 b. m.

Mówiąc o walce z drożyzną, premjer przemycił lichwę obszarniczą i chłopską a zato z tem większym tupetem napadł na wielki przemysł, który winien jest wywołania z lasu wilka drożyzny.

„Do drożyzny przyczynia się wielki przemysł, który stawia interes własny ponad interes państwa i robotnika. Zrozumiałe to jest jeżeli się zważy, że przemysł ten jest w przeważającej części w ręku żydowskim (tu mówi p. Witos o Łodzi). Rząd jednak znajdzie sposoby na tych przemysłowców!"

Groźby i ataki p. Witosa pod adresem „żydowskiego" przemysłu są o tyle niesłuszne, że wystawiając na sztych niebezpieczeństwo „żydowskie", usiłuje nim p. Witos zatuszować niebezpieczeństwo obszarnicze i pasko-plastowe. Obszarnicy i bogaci chłopi uprawiają lichwę żywnościową, uchylają się od płacenia podatków sabotują w sejmie podatki obciążające wieś i własność ziemską, wyzyskują robotnika rolnego, sprzeciwiają się podwyższeniu głodowych płac urzędników państwowych etc. t. j. stawiają, wedle własnych słów p. Witosa, interes własny ponad interes państwa.

I to jest niezrozumiałe, wedle określenia dalszego p. Witosa, jeżeli się zważy, że własność rolna nie znajduje się w ręku żydowskim.

Zrozumiała jest atoli wobec tego taktyka p. Witosa, który woła głośno i demagogicznie, iż rząd znajdzie sposoby na „tych" przemysłowców.

Demagogiczny bluff p. Witosa nie przestraszy zapewne przemysłowców „żydowskich". Trafi natomiast na szpalty prasy „narodowej", która pocznie mydlić oczy ogółowi starą bajeczką o fabrykowaniu drożyzny przez żydów, aby odwrócić uwagę od masowego wywozu żywności zagranicę.

Alfa.

Sprzedaż skonfiskowanego cukru.

(b) W dniu wczorajszym z polecenia sądu okręgowego rozsprzedano między ludność 2 worki cukru, zarekwirowanego podczas obławy u Moszka Engelmana przy ul. Zawadzkiej 16.

Cukier sprzedawano po 30,000 mk. za 1 klgr. faryny.

W sprawie pożyczki dla wydziału handlowego.

Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowo - skarbowej w radzie miejskiej omawiano sprawę zaciągnięcia przez wydział handlowy magistratu pożyczki w wysokości półtora miljarda mk.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestja formy, w jakiej zaciągnięta ma być pożyczka: kto ma zobowiązanie podpisać, na czyje zlecenie i kto ma żyrować?

Ostatecznie uchwalono, iż weksel na zlecenie dostawców wystawi wydział handlowy, a prezydjum magistratu kontrasygnować go będzie.

Po spłaceniu jednej należytości, zaciągnięty będzie dalszy kredyt w ten sposób, iż dług wydziału handlowego nie będzie przewyższał półtora miljarda mk.

Listy z Warszawy.

Wbrew hamletyzmowi. — Ciężar obowiązków publicysty. — Oczy łodzianek. — Swoja publiczność.— Złe miasto. — Śladem Asiniusa. — Chińczycy, wróble i ulice łódzkie. — Iluzje w Łodzi. — W drodze do koncertowej sali na Dzielnej. — Błąd astronomiczny w „Panu Tadeuszu". — Figle magistratu. — Rozmowa z niedźwiedziem w Helenowie. — Umiarkowanie w potrzebach estetycznych.

Proponujesz mi, Szanowny Redaktorze, abym stale pisywał listy ze stolicy do Łodzi.

Nie namyślam się ani chwili. Hamlet namyślał się bardzo długo— i źle na tem wyszedł. Przysłowie wprawdzie mówi: „co nagle to po djable", ale my w epoce samolotów w djabła nie wierzymy, a doświadczenia naszych sejmów z namyślającą się nad naszem dobrem mądrością ludową nakazują do tez tej mądrości odnosić się z mniejszą, niż ongi, ufnością. Więc propozycję przyjmuję....

Nie powiem, abym czynił to bez wewnętrzn. niepokoju. Obowiązek publicysty jest wogóle ciężki. Wiadomo przecież, że **publicysta jest to człowiek, który udaje, że myśli i czuje za społeczeństwo.**

Niektórzy potrafią udawać tak dobrze, że ostają się przez całe lata na stanowiskach, choć dawno serce ich przegniło, a mózg nie wytwarza już ani jednej nowej myśli — lecz znają wszystkie słowa. Ja tego rodzaju maski nigdy nosić nie potrafiłem.

Jakiż to dopiero ciężar przemawiać do publiczności obcego miasta! Jakto? — otwieram ze zdumieniem oczy. Czyliż publiczność łódzka, do której tylekroć przemawiałem z katedry, może uchodzić dla mnie za obcą? Zapewnie, że wywożił. z Łodzi zawsze najmilsze wspomnienia. Mówiono mi nawet, że na niczyich odczytach publiczność nie zachowywała się z takim przedziwnym spokojem, jak na moich. Nie przypisuję tego temu, iż wszyscy w najlepsze spali, bo pamiętam żywe, błyszczące oczy łodzianek. Ale przemawiać do publiczności jest to zawsze być w bezpośrednim kontakcie. Pisać zaś dla tych, którzy znajdują się zdaleka, o wiele kilometrów (nie wiem nawet dokładnie, ile) — to co innego.

Kiedy się pisze dla „swojego miasta", można zaraz tegoż dnia spotkać się z kimś, który ma mi coś do zarzucenia, który wydziwia: „Po co pan to napisałeś? Jest to prawda, ale jak można pisać prawdę?!- i zawsze jest to przyjemniej. Jest to ten bliski serdeczny stosunek z entuzjastycznym czytelnikiem.

Wysyłać natomiast swoje utwory do innego miasta i nie widzieć nigdy twarzy swoich czytelników zadowolonych, czy zagniewanych, jest to to samo, co być „władczynią świata", Mią May, na ekranie i nie móc być w kinematografie, nie obaczyć siebie, ani wrażenia swojej publiczności.

Ja wiem, że łódzka publiczność jest to publiczność wyśmienita. Przypuszczam nawet, że mało które miasto tyle i tak chętnie czyta, jak Łódź. Bo Łódź — mówiąc między nami i nie ubliżając Warszawie — jest jednem z najnudniejszych i najbrzydszych miast polskich, na co inteligentni łodzianie chętnie się zgodzą. Cóż bowiem mogą robić łodzianie, którzy już tysiąc razy oglądali długą na 12 kilometrów ulicę Piotrkowską, skonstatowali, że jest ona w istocie długa, jak fantastyczna łódź rybacka, nie mają co oglądać na ulicach rodzinnego miasta? Z pewnością zamykają się i upajają się czytaniem. Więc pisać dla nich warto.

Wszelako Łódź jest tylko sercem przemysłu polskiego, o ile... przemysł wogóle posiadać może serce. Wybitny pisarz nie zawahał się poświęcić temu miastu szeregu nowel pod okrutnie znamiennym tytułem: **„Złe miasto".** Nie idę tak daleko — ludzie wszędzie są jednakowo dobrzy i jednakowo źli i zasada Locke'owska: „Homo homini lupus" tak dobrze tryumfuje w Łodzi, jak gdzieindziej.

Ale Łódź pozostała mi na zawsze — mimo czarnych oczu łodzianek — obcą. Może dlatego, że jeżdżąc do niej na krótko, na wieczór odczytowy, śladem wielkiego Asiniusa (niestety, bowiem **Asinius**, człowiek o nazwisku osła, dał pierwszy początek prelekcjom publicznym) — nie zdążyłem nigdy zorjentować się w tem mieście. Mówią, że przyjeżdżający na krótko do Chin, sądzą, iż wszyscy chińczycy są do siebie podobni, jak wróble. A przecież chińczyk śród swoich i ornitolog śród wróbli znajduje różnice. Mnie się jednak wydawało zawsze, że wszystkie ulice i wszystkie strony ulic są do siebie w Łodzi niezmiernie podobne. Łódź nie ma dla mnie wyrazu.

Nie chcę uchodzić za inteligentniejszego, niż jestem, więc nie będę ukrywał, jakim z tego powodu podlegałem w Łodzi iluzjom i wypadkom. Podziwiam inteligencję łodzianina, który wyszedłszy z hotelu Victoria lub Savoy, wie dokładnie, czy trzeba iść na Dzielną, do Sali Koncertowej — na prawo, czy na lewo. Ja nigdy nie wiedziałem. Dorożkarz, przywożąc mnie z dworca, tak mi zakręcał w głowie, że nie wiedziałem nigdy, z którego dworca przybyłem. Zdawało mi się, że strony ulic tańczą ze sobą kontredansa i zmieniają wzajem miejsca. Zazwyczaj zapędzałem się, idąc na odczyt, w stronę przeciwną. Kiedy raz pewien zacny człowiek zwrócił mi na to uwagę, spytałem naiwnie: „albo to nie wszystko jedno?" Kiedy obstawał przy swojem i w istocie nie udawało mi się Dzielnej spotkać w obranym kierunku, zawracałem biegiem. Nie spóźniałem się na odczyt tylko dzięki temu, że łaskawa publiczność (zresztą, jak każda inna u nas) spóźniała się jeszcze mocniej.

Albo, kiedy nazajutrz po odczycie chciałem pewnego ranka obejrzeć Helenów po raz wtóry... — Przysiągłbym, że idę w tym samym kierunku, co poprzednio... — Lecz nogi uginały się pode mną, gruby pot spływał mi z czoła — zdaje mi się, że nie widziałem po drodze ani gmachów publicznych, które przykułyby uwagę estetycznym wyglądem, ani paru placów, czy skwerów, na których mogłaby się bawić dziatwa — szedłem godzinę, dwie, może dzień cały, nie wiem — i wreszcie za miastem dowiedziałem się, iż Helenów jest z zupełnie innej strony. Do licha! czy został przeniesiony? Czy magistrat łódzki, tak pełny niespodzianek, nie ma w istocie nic innego do roboty, niż przenosić Helenów za każdą moją bytnością w inną stronę, aby zadrwić sobie złośliwie z turystów? Wogóle wobec jednostajności domów łódzkich i sklepów łódzkich i przechodniów łódzkich wątpię, czy jest tam jakieś „naprawo" i „nalewo" i czy można się tam orjentować inaczej, niż w nocy — jak to czynili fenicjanie — według gwiazdy polarnej. Przytem nie radzę słuchać wskazań astronomji Wojskiego, bo genjalny autor „Pana Tadeusza" w tym jedynym wypadku pobłądził, twierdząc przez usta jego, że „Wóz Dawida" (Wielka Niedźwiedzica), gotowy do jazdy, kieruje ogon do polarnej gwiazdy", kiedy jest akurat odwrotnie—odkrycie tego błędu w „Tadeuszu", uważam sobie za zaszczyt, bo Mickiewicza złapać na błędzie, gdy chodzi o naturę, nie jest wcale łatwo!

Słowem, do Helenowa, idąc po Piotrkowskim tasiemcu, vel gościńcu, nie natrafiłem wówczas. A żałuję, bo bardzo chciałem dokończyć rozmowy z niedźwiedziem, którego tam spotkałem za pierwszą moją bytnością, a który potem zdechł. Pamiętam dobrze, jak ten nieszczęśliwy niedźwiedź kręcił się w klatce i wył do mnie: „Jakże jest nudno w Łodzi!" — Zwróciłem jego uwagę na to, że Helenów jest akurat ładnem miejscem i że gdyby mieszkańcy Łodzi rozumieli potrzebę piękna nie tylko od strony egoistycznej — meblowania pokojów, lub conajwyżej zdobienia restauracji, to mogliby i powinniby byli uczynić z Helenowa urocze miejsce — punkt zborny dla mieszkańców, pragnących wytchnienia od widoku murów i abstrakcji ulicy. Zadałem nawet niedźwiedziowi pytanie: „Czy na pustyni lodów polarnych nie jest bardziej nudno i monotonnie, niż w Łodzi?", ale niedźwiedź spojrzał na mnie złemi oczyma — odwrócił się — i nie chciał ze mną mówić więcej. Biedaczysko zdechł, bo nie mógł się przyzwyczaić do życia w sercu polskiego przemysłu. Ludzie są cierpliwsi... im potrzeba tak mało piękna!

Leo Belmont.

Groźba strajku pracowników handlowych i biurowych.

(b) Onegdaj wieczorem pod przewodnictwem p. Szenberga odbyło się zebranie delegatów pracowników biurowych, zwołane w związku z zatargiem na tle ekonomicznem.

Przewodniczący oświadczył, iż od ostatniego zebrania zaszła zmiana jedynie tego rodzaju, że

przemysłowcy zgodzili się na ponowną konferencję.

Zebranie zostało zwołane poto, aby międzyzwiązkowa komisja pracownicza mogła się przekonać,

czy pracownicy biurowi gotowi są przystąpić do bezrobocia w obronie swych praw.

Przewodniczący prosił delegatów, by w przemówieniach swych wyrazili opinię, nurtującą szerokie warstwy pracownicze.

Pozatem zawiadomił przewodniczący zebranych, iż związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem przesłał swym członkom

ustalone przez związek stawki, zaproponowane pracownikom miejskim za miesiąc sierpień.

Jednak pracownicy biurowi płac tych nie zaakceptowali, gdyż nie mogą się zgodzić na otrzymywanie podwyżek dopiero w terminie następnym i o ile dotychczas brali jakieś płace od swych pracodawców, to jedynie na poczet pensji.

W dyskusji, jaka się wyłoniła, okazało się, iż

w wielu firmach proponowano pracownikom różnego rodzaju podwyżki, lecz ci przyjmowali płace jedynie a conto przyszłej pensji.

Delegaci stwierdzili, iż

pracownicy biurowi gotowi są przystąpić do bezrobocia na wezwanie międzyzwiązkowej komisji pracowniczej.

Następnie głos zabrał członek m. k. p. p. Zys, który w dłuższem przemówieniu scharakteryzował obecne zarobki pracowników biurowych, którzy w warunkach normalnych otrzymywali podwyżki kwalifikacyjne, podczas gdy

obecnie podwyżki te właściwie podwyżkami nie są, lecz tylko zapychaniem suchotniczego żywota.

Obecna akcja pracowników jest decydująca i w razie niedojścia do porozumienia z przemysłowcami, winni oni bezwzględnie przystąpić do strajku i okazać siłę, by przemysłowcy zmuszeni byli liczyć się z nimi. W następnem swem przemówieniu

p. Szenberg wskazał na orgję drożyźnianą, gnębiącą od szeregu lat ludność pracującą,

gdy niczem nieskrępowana chciwość paskarstwa i spekulacji coraz bardziej potęguje nędzę i upośledzenie najszerszych mas robotniczych.

Wydatki na najskromniejsze utrzymanie rodziny pracowniczej wymagają kolosalnych sum, natomiast płace zarobkowe rosną bardzo powoli i nie są w stanie nawet w części dopędzić skaczących cen. O sprawieniu sobie nowej odzieży nawet marzyć nie można.

Według obliczeń osławionej komisji statystycznej

wzrost drożyzny od początku r. b. wynosi 800 procent,

podczas gdy pensje pracowników daleko odbiegają od potrzeb istotnych.

W imię najżywotniejszych interesów, w imię, poprostu prawa do ludzkiego życia mówca

wzywał obecnych do walki o znośniejsze warunki egzystencji, o unormowanie płac w stosunku do rosnąc. drożyzny, o regularne wypłacanie dodatków statystycznych, o zwrot urwanych poprzednio dodatków, o jednorazowe odszkodowanie na pokrycie deficytu, spowodowanego systematycznem urywaniem dodatków i o wypłacanie pensji z góry.

Żądania te są minimalne i aczkolwiek zaspokojenie ich nie spowoduje natychmiastowej i znacznej poprawy położenia pracowników biurowych, zdoła ono jednak powstrzymać dalszy spadek stopy życiowej.

Po wypowiedzeniu się jeszcze kilku mówców

zarządzono głosowanie próbne co do ewentualnego przystąpienia do bezrobocia.

Okazało się, iż wniosek przeszedł jednogłośnie.

Na tem zebranie zostało zamknięte.

* * *

(b) W dniu wczorajszym w lokalu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem odbyła się konferencja między przedstawicielami przemysłowców, a międzyzwiązkową komisją pracowniczą w sprawie zatargu na tle płac pracowników biurowych.

Na wstępie przemysłowcy oświadczyli, że w całości żądań pracowników uwzględnić nie mogą, wobec czego oczekują konkrtnych żądań, któreby umożliwiły dojście do porozumienia.

W toku dyskusji nad tem oświadczeniem, przedstawiciele m. k. p. udali się na naradę, poczem żądania swe skonkretyzowali w następujący sposób:

Wobec tego, że okólnik swój o zmianie dotychczasowego systemu regulowania płac pracownikom biurowym przemysłowcy rozesłali dopiero 31 sierpnia r. b., okólnik ten nie może być stosowany przy pensji sierpniowej i pensje te musza być regulowane jak poprzednio.

Co do regulacji płac za sierpień, międzyzwiązkowa komisja pracownicza proponuje, aby za **podsawę wziąść płace, proponowane przez przemysłowców na drugą połowę sierpnia, w podwójnej wysokości.**

Co do pierwszej połowy września, o płace winny być podwyższone o 35 proc., przyczem pracownicy pozosawiaja sobie wolną rękę, co do indeksu, proponowanego przez przemysłowców.

Przemysłowcy oświadczyli, iż **propozycje pracowników przedstawią na posiedzeniu zarządu,** a o wynikach zakomunikują międzyzwiązkowej komisji pracowniczej.

O płace urzędników bankowych

(b) **Pracownicy banków łódzkich otrzymują płace stosownie do orzeczeń głównego urzędu statystycznego w Warszawie.**

Ostatnio główny urząd statystyczny w Warszawie wykazał 72 procent, podczas gdy związek banków ofiaruje pracownikom tylko 52 procent za miesiąc sierpień.

Na tę podwyżkę pracownicy bankowi zgodzić się nie chcą, gdyż jest ona dla nich krzywdzącą, tembardziej, że wszelkie podwyżki banki wypłacają z opóźnieniem co naraża pracowników na straty.

Brak podręczników szkolnych.

(b) W obecności personelu nauczycielskiego odbyła się konferencja rodziców w szkole powszechnej nr. 81, na której zastanawiano się nad zaopatrzeniem młodzieży w niezbędne materjały szkolne i tanie materjały piśmienne.

Sprawozdanie z działalności samopomocy wykazało poważne zyski i korzyści dla szkoły, wobec czego rodzice postanowili wpłacić do kasy samopomocy jednorazowo po 10 tys., co da ogółem 5 miljonów mk.

Upoważniono opiekę szkolną do wydawania ubogiej dziatwie, zwłaszcza sierotom, bezpłatnie podręczników i kajetów, oraz powzięto uchwałę kontynuowania pogadanek rodzicielskich o charakterze wychowawczym.

W sprawie dokarmiania dziatwy szkolnej wygłosił opiekun krótki referat, a rodzice zainteresowani zdając sobie sprawę z doniosłości akcji, obiecali w miarę możności popierać opieki szkolne materjalnie.

* * *

Zarząd koła opiek szkolnych (ul. Cmentarna 2) podaje do wiadomości kierowników szkół powszechnych i opiek szkolnych, że posiada na składzie większą ilość podręczników szkolnych, a mianowicie: czytanki Cecylji Niewiadomskiej pierwszych lat, naukę pisowni — Szober, Niewiadomska, Bogucka, które odda szkołom powszechnym o 75 proc. niżej cen rynkowych. Również w zarządzie opiek szkolnych mogą szkoły powszechne zaopatrywać się w niezbędne podręczniki szkolne po możliwie najniższych cenach.

Aprowizacja.

—o—

Mąka z Poznania.

(b) Jak już donosiliśmy wydział handlowy przy magistracie poczynił starania za pośrednictwem województwa łódzkiego u nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną w sprawie artykułów spożywczych, węgla oraz kredytów na bydło, celem rozdziału między kooperatywy dla ubogiej ludności. W związku z tem zastępca wojewody p. Tulecki zwrócił się do nadzwyczajnego komisarza Bajdy z prośbą o poinformowanie go jak daleko sprawa ta posunęła się.

Nadzwyczajny komisarz oświadczył, że w sprawie węgla dla Łodzi odbędzie się posiedzenie w tych dniach w nadzwyczajnym komisarjacie z przedstawicielami ministerstwa przemysłu i handlu oraz skarbu, gdzie będzie omawiana sprawa ulg, jakto obniżenie opłaty przewozowej i opłat skarbowych, zaś co do samego przydziału węgla dla Łodzi, to sprawa ta jest już na korzyść naszego miasta przesądzona.

Co do mąki, to w Poznaniu są już zadysponowane dla Łodzi większe transporty i komisarz polecił zwrócić się do magistratu, by ten wysłał do państwowego urzędu zbożowego delegata, celem przedstawienia gwarancji i odebrania mąki.

Wobec tego p. Tulecki zwrócił się do wydziału handlowego magistratu, by ten wykonał polecenie nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny. Jak się dowiadujemy, w sprawie tej wyjeżdża do Warszawy delegacja wydziału handlowego celem definitywnego omówienia gwarancji kredytowych i ilości mąki dla Łodzi.

O żywność dla Polski.

(p) W związku z poczynaniami czynników rządowych w sprawie dostarczenia żywności dla Łodzi w większych ilościach, a mianowicie: mąki, tłuszczów i węgla, otrzymujemy ze sfer miarodajnych następujące wyjaśnienie:

Wiadomości, jakoby ustalono już dokładnie całkowity kontyngent przydzielony dla Łodzi artykułów pierwszej potrzeby, są nieścisłe, gdyż w sprawie tej ani województwo, ani magistrat konkretnych wiadomości nie otrzymały.

Ustalone jest, że większe ilości artykułów spożywczych są Łodzi przyznane, oraz że w Poznaniu są przyszykowane znaczniejsze zapasy mąki, ale dotąd nie otrzymano w Łodzi informacji, dotyczących ani co do ilości tego produktu, ani co do ceny.

Wobec tego, celem dokładniejszego omówienia tej sprawy, oraz celem ustalenia dokładnie ilości produktów spożywczych, wyjedzie w poniedziałek do Warszawy dyrektor Lauterbach, który odbędzie konferencję z nadzwyczajnym komisarzem do zwalczania drożyzny, p. Bajda.

Ceny rynkowe.

(b) W dniu wczorajszym na rynkach żywnościowych sprzedawano produkty według następujących cen: masło kwarta 100 — 120 tys. mk., jaj mendel 35 — 38 tys. mk., śmietana litr 40 tys. mk., ser biały 1 klg. 25 tys. mk., twaróg 1 litr 20 tys. mk., kopa marchwi 50 tys. mk., rzodkwi 120 tys. mk., kapusty 200 —300 tys. mk., ogórków 100 — 120 tys. mk., buraków 60 tys. mk., selery 44 tys. mk., pory 20 tys. mk., czosnku 48 tys. mk., cebuli 48 tys. mk., kapusty włoskiej główka 2— 5 tys. mk., kalafiory 6 — 15 tys. mk., ćwiartka kartofli 45 tys. mk., mendel pietruszki 14 tys. mk., kalarepa 15 sztuk — 10 tys. mk., groch strączkowy 1 klg. 10 tys. mk., ogórki mendel 20 — 40 tys. mk., pomidory 1 klg 65 i 90 tys. mk., sałata jedna główka 1000 mk., borówki litr 10 tys. mk., kaczka od 100 tys. do 150 tys. mk., kurczak 80 — 120 tys. mk., gęś 200 — 300 tys. mk.

Zjazd włókniarzy.

(p) W dniu dzisiejszym rozpoczyna się zjazd włókniarzy, który potrwa dwa dni.

Na zjazd ten, na którym zostaną omówione sprawy aktualne, dotyczące zarówno postulatów ekonomicznych, jak politycznych, przybyło około 100 delegatów, którzy rozlokowani zostali częściowo w mieszkaniach, zedeklarowanych przez członków związku, a częściowo w hotelach.

Porządek dzienny dwudniowego zjazdu, który rozpocznie się o godz. 10 w sali rady miejskiej, obejmuje następujące sprawy: 1) zagajenie i wybór prezydjum zjazdu, 2) powitania, 3) wybory: a) komisji rewizyjnej, b) komisji redakcyjnej, 4) odczytanie protokułu z 5-go zjazdu włókniarzy, 5) sprawozdanie: a) zarządu, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, 6) dyskusja nad sprawozdaniami, 7) finanse związku, 8) taktyka i zadania związku, 9) wybory, 10) wnioski

Robotnicy wobec kryzysu w przemyśle.

Sytuacja w łódzkim przemyśle włókienniczym pogarsza się z dnia na dzień. Robotnicy w szeregu fabryk nie otrzymali wypłat wskutek braku środków obrotowych.

Dowiadujemy się, że w dniu jutrzejszym obradować będzie w tej sprawie zarząd główny związku „Praca", poczem związek ponownie wystąpi pod adresem rządu z żądaniem interwencji. Wśród robotników enpeerowców wyczuć się daje silne rozgoryczenie z powodu stanowiska czynników rządowych, ignorujących żywotne interesy robotników. — Niezadowolenie skierowane głównie przeciw p. Witosowi i Bajdzie jest tem znamienniejsze że N.P.R. do niedawna pozostawał wobec rządu w charakterze cichego kontrahenta. Rozdźwięk ten w chwili obecnej powiększy się, ponieważ **zbliżony do N.P.R.-u p. Darowski ustąpił z gabinetu p. Witosa.**

Wystąpienie to jest poniekąd wyrzeczeniem się aljansu z chjeno-piastem. — Charakterystyczne, że stanowisko łódzkich enpeerowców wobec rządu ma charakter niezwykle ostrej opozycji i licytuje się poniekąd ze stanowiskiem klasowców.

Ci ostatni na mającym się jutro odbyć zjeździe ogólnokrajowym powezmą w sprawie obecnego kryzysu niezwykle ważne decyzje.

W każdym bądź razie w czasie najbliższym oczekiwać należy skonsolidowanego i zdecydowanego wystąpienia robotników, którzy domagać się będą sanacji obecnych stosunków w przemyśle.

Widzewska manufaktura nie wypłaciła robotnikom.

Tłumaczy się ona niewystarczającym kredytem dyskontowym w P. K. K. P.

(b) Jak się dowiadujemy, Widzewska Manufaktura wstrzymała wczoraj wypłatę robotnikom, wskutek czego przeszło 10,000 robotników zgromadziło się na podwórzu fabrycznem i przybrało groźną postawę.

Z trudnością udało się zarządowi fabryki przekonać wzburzonych robotników, iż niemożność wypłaty pochodzi z winy niewypłacenia przez P. K. K. P. sum na dyskonto weksli, przyczem zarząd oświadczył robotnikom, że o ile P. K. K. P. nadal tak postępować będzie, to dni pracy będą musiały być skrócone.

Kelnerzy pomagają bezrobotnym kolegom.

(14) W dniu wczorajszym w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych odbyło się zebranie sekcji kelnerów.

Obradowano między innemi nad sprawą bezrobocia w przemyśle gastronomicznym i w konkluzji postanowiono zwrócić się do stow. restauratorów z żądaniem faktycznego wprowadzenia w życie ustawy o 8-miogodzinnym dniu pracy. Przez przestrzeganie tej ustawy, zmniejszyłby się procent bezrobotnych, gdyż nadwyżka godzin pracy przypadłaby im w udziale.

Postanowiono z dniem 1 września opodatkować się w wysokości 40.000 mk. miesięcznie z czego jedną czwartą przeznaczono na rzecz bezrobotnych. W celu rozpostarcia opieki nad bezrobotnymi powołano do życia specjalną komisję.

Na rzecz kasy pogrzebowej uchwalono jednorazowo się opodatkować w wysokości 25 tys. marek, co ogółem wynieśie 9 milj. marek. Suma ta po zabezpieczeniu od dewaluacji, pozostawać będzie w dyspozycji zarządu.

Działalność kasy chorych na prowincji.

Rozmowa z komisarzem Giebartowskim.

(p) W związku ze zbliżającemi się wyborami do kas oraz wobec coraz intensywniejszej akcji w kierunku organizacji kas na prowincji, zwrócił się przedstawiciel polskiej agencji prasowej do komisarza Giebartowskiego, który udzielił mu następujących wyjaśnień:

Ogólna ilość uruchomionych na prowincji oddziałów wynosi 7, a mianowicie: powiatowa kasa chorych (brzezińska) w Tomaszowie, pow. kasa chorych (łaska) w Pabjanicach, pow. kasa chorych (sieradzka) w Zduńskiej Woli, (łęczycka) w Ozorkowie, w Radomsku, w Piotrkowie, w Zgierzu.

Najlepiej przedstawia się rozwój kasy w Pabjanicach, gdzie odbyły się niedawno wybory do rady i zarządu, gdzie w dniu 31 lipca r. b. władze tej kasy przejęły czynności.

W Tomaszowie rozwija się kasa chorych również bardzo pomyślnie i poczyniono starania w ministerstwie zdrowia oraz min. rolnictwa, ażeby w lasach spalskich uzyskać znaczniejszy obszar gruntu na wybudowanie sanatorjum dla gruźliczych.

Kasa piotrkowska otwiera wkrótce drugi oddział miejski w Piotrkowie, obok istniejącej już w Moszczenicy, Sulejowie i Bełchatowie.

Szerszą działalność rozpoczęła kasa pow. radomskiego, która uruchomiła oddzielne ambulatorjum dentystyczne i która na uzyskanych od gminy trzech morgach lasu ma zamiar w najbliższej przyszłości rozpocząć budowę sanatorjum dla gruźliczych, do którego przygotowano już plany.

Przemysł chałupniczy, który do tej pory nie miał prawie żadnej pomocy, obecnie pomoc tę uzyskał, dzięki intensywnej i wydatnej pracy kasy w Sieradzu, która organizuje w pow. wieluńskim, Wieluniu i Praszce swe oddziały.

Kasa łęczycka ma narazie tylko centralę swą w Ozorkowie, ale już w październiku uruchomiona będzie kasa w Łęczycy i Piątku.

Miejscowości, leżące bardziej na północ, znajdują się dopiero w początkowem stadjum swej organizacji i kasy te liczą minimalną ilość członków.

Jednakże wobec intensywnej pracy wszystkich miejscowych lekarzy, którzy w kasach tych są zatrudnieni, ludność w bardzo wydatny sposób z pomocy tej korzysta i prawdopodobnie rozwiną się one wkrótce bardzo dobrze.

Ze spraw lokalnych na pierwszy plan wysuwa się obecnie sprawa wyborów, które najprawdopodobniej w ustalonym terminie będą mogły być przeprowadzone.

Obecnie utworzone zostały również specjalne dyżury (od 7 rano do 7 wiecz.) w trzech lecznicach, w których dyżuruje po dwuch lekarzy, wydzielonych z ogólnej ilości lekarzy rejonowych.

W najbliższej przyszłości uruchomiona zostanie 7-ma dzielnica, na którą wynajęty już został lokal przy ul. Rzgowskiej, w której znajdą się gabinety i apteka.

Naogół więc stwierdzić należy, że kasa rozwija się zupełnie normalnie i żadnych specjalnych wstrząśnień nie przeżywa.

Ważą się losy Niemiec.

Francja rozszerza teren okupacji.

BERLIN, 7 września. — (Telegr. wł. „Głosu Polskiego“). Komunikują dzisiaj, że jeszcze w nocy ze środy na czwartek francuzi przekroczyli granicę terytorjum okupowanego od strony Limburga i Duisburga.

W czwartek rano zajęta została miejscowość i dworzec Kunkel oraz miejscowość Dehren. Francuzi maszerują na Weilburg.

Jednocześnie większy oddział wojskowy zajął Obertiefenbach, na głównej drodze Limburg-Weilburg.

Na całej linji Düsseldorf-Duisburg odbywa się silna koncentracja wojsk okupacyjnych.

Na przełomie.

„Niemcy stoją przed katastrofą, pozostają nam już nie tygodnie, ale dnie zaledwie na ratowanie sytuacji“.

Temi słowy zagaił swą mowę minister gospodarki społecznej Rzeszy niemieckiej, p. von Raumer, na zebraniu plenarnem rady gospodarczej.

Istotnie sytuacja wewnętrzna Niemiec jest tragiczna. Nic nie maluje jej lepiej i jaśniej od przemówienie Raumera, które w krótkich zwięzłych ustępach ujęło cały rozmiar katastrofy gospodarczej.

„Z początku żyliśmy ze strat ponoszonych przez zagranicę na naszej walucie, potem żyliśmy czerpiąc z kapitału naszych rentjerów, wreszcie zjedliśmy nasze rezerwy gospodarcze. Więcej rezerw nie mamy“.

„Obecnie nie jesteśmy już w stanie eksportować zagranicę. Eksport nasz wynosił w maju 614, w czerwcu 380, a w lipcu już tylko 105 milj. marek w złocie. Jestem zdania, mówi Raumer, że spadek dalszy naszej marki nie może już być premją eksportową, że zwyżka cen na rynku wewnętrznym idzie w tempie o wiele szybszem niż spadek marki“.

I dalej ciągnie minister, „prasa drukarska pracuje bez wytchnienia i musi pracować, bo żadne wpływy podatkowe nie są w stanie zatkać tej wyrwy, którą czynią w budżecie państwa wydatki na podtrzymanie walki o Ruhrę“.

A więc bakructwo! Bankructwo rządu koalicyjnego, który sam siebie nazywał ostatnią rezerwą Niemiec, po której musi przyjść wojna domowa, przewrót i dyktatura prawicy.

Co reprezentuje gabinet Stresemann-Hilferding? Jest to próba opanowania sytuacji przez zjednoczone obozy mieszczaństwa i socjal-demokracji. Plan ratowania gospodarki niemieckiej opierał się na dwuch głównych filarach — na sanacji walutowej i reformie podatkowej. Zapowiedział ten plan Stresemann, opracował go Hilferding.

Plan zawiódł, obie reformy podstawowe rozwiały się i obróciły w nicość wszystkie nadzieje rządu.

Sanacja walutowa miała się oprzeć na utworzeniu zapasu dewizowego, na pożyczce dolarowej. Wielki przemysł i finansjera niemiecka, które rozporządzają wielkimi zapasami walut i dewiz zagranicznych, sabotowały zarządzenia rządu Stresemann-Hilfer-
przemówieniu min. Raumera — ta-
kratów. Ale w związku z szerzącym się kryzysem...

kratów. Ale w związku z szerzą-
ding. Rząd ten nie jest po ich myśli, zwalczają go otwarcie w swej prasie i pragnęliby pozbyć się go jaknajprędzej.

Reforma podatkowa nie dała ani trzeciej części tego, co dać miała. Nie dała, albowiem klasy średnie w Niemczech są wyczerpane, trusty zaś i koncerny przemysłowe i bankowe uchyliły się od płacenia nowych podatków lub też zwaliły je na plecy szerokich mas spożywców podnosząc z góry ceny do niebywałej wysokości.

Tak więc gdy zawiodły wszystkie środki i sposoby opanowania katastrofalnej sytuacji gospodarczej w Niemczech, gdy bankructwo rządu Stresemanna zostało już oficjalnie bodaj ujawnione w zatargu Anglja i Włochy zaabsorkież perspektywy otwierają się przed Rzeszą w obliczu nieuniknionych starć wewnętrznych.

Nie ulega kwestji, iż jedyne sfery w Niemczech gospodarczo silne, to jest wielki przemysł, obszarnictwo junkierskie i finansjera dążą do przywrócenia monarchji, a zadowoliłyby się narazie dyktaturą prawicową. Z ich strony rząd Stresemanna może liczyć na pewną groźbę przewrotu, pomimo, że w swem łonie posiada jako przedstawiciela prawicy ministra Gesslera.

Klasa robotnicza, najsilniejszy liczebnie obóz w Niemczech, udzieliła nominalnie swe poparcie rządowi Stresemanna przez wprowadzenie doń ministrów socjaldemocym się kryzysem, szalona orgja drożyzny i coraz cięższymi warunkami bytu zmniejsza się zaufanie do rządu wśród mas roboczych i rośnie niezadowolenie z udziału partji i związków zawodowych w rządzie.

Jak słusznie i trafnie zauważył min. Raumer, obecna sytuacja nie może długo przerwać.

Zaostrzenie się sytuacji wewnętrznej musi doprowadzić do starć, którym rząd Stresemanna nie zdoła sprostać i stawić czoła jeśli go nie poprze obóz robotniczy zniechęcony i rozgoryczony dotychczasową połowicznością polityki rządowej.

Położenie w Niemczech komplikuje jeszcze w znacznej mierze zatarg włosko-grecki. Skutkiem tego bowane są na Bliskim Wschodzie i Francja ma wolne ręce w grze o Ruhrę. Nacisk jej na Niemcy będzie teraz tem silniejszy i przyczyni się ze swej strony do zaognienia sytuacji.

Niemcy stoją na przełomie. Fala wyniosła rząd Stresemanna, jako ostatnią ostoję republiki. Byt jego jest mocno zachwiany. Sytuacji opanować nie zdołał, wielkiej burżuazji nie przejednał, robotników nie zadowolnił.

Przegrana tego rządu, to zarazem przegrana socjaldemokracji niemieckiej. Po ustąpieniu gabinetu Stresemanna, dobrowolnem, czy przymusowem, otwiera się perspektywa zaburzeń i ewentualnej dyktatury prawicy.

W. Kraus.

Podtrzymywać bierny opór!

Oto co postanowiono w Berlinie.

BERLIN, 7 września. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). W czwartek kanclerz Stresemann i członkowie rządu Rzeszy przyjęli przedstawicieli terytorjów okupowanych.

Rozpatrywana była przedewszystkiem sprawa biernego oporu. „Local Anzeiger“ dzisiaj donosi, że naskutek stanowiska, zajętego przez przedstawicieli zagłębia Ruhry, postanowiono porzucić wszelką myśl o planach rewizji biernego oporu i podtrzymywać bierny opór nadal w całej pełni.

BERLIN, 7 września. (Pat). Wczoraj odbyła się w obecności kanclerza Stresemanna konferencja delegatów terytorjów okupowanych. Konferencja miała charakter poufny. Kanclerz złożył oświadczenie, **w którem wyraził się, jak donoszą pisma, bardzo optymistycznie o zewnętrzno-politycznej sytuacji Niemiec.**

„Duesseldorfer Tageblatt“ dowiaduje się, iż kanclerz Stresemann oświadczył delegatom terytorjów okupowanych, iż **w najbliższym czasie spodziewać się należy wystąpienia Niemiec z propozycją nawiązania pertraktacji z Francją i Anglją.**

WIEDEŃ, 7 września. (AW). „Wiener Allgemein Zeitung“ podaje **że oświadczenia, które wczoraj wygłosił Stresemann na posłuchaniu** przedstawicieli terenów okupowanych przez Francję, były bardzo ważne i wywarły wielkie wrażenie na zebranych. Mimo, że konferencja była poufna zdołano dowiedzieć się, **że Stresemann żywi nadzieję bliskiego wyjaśnienia sytuacji niemieckiej.**

PARYŻ, 7 września. (Pat). Donoszą z Duesseldorfu:
Bierny opór na terenie okupowanym słabnie z dniem każdym w sposób widoczny.
Na zebraniu 45 delegatów różnych organizacji handlowych, które się ostatnio odbył w Duesseldorfie, mówcy wskazywali, iż **ekonomiczne podniesienie Nadrenji i zagłębia Ruhry jest niemożliwe bez pomocy i udziału władz francuskich.**

Bawarja nie chce płacić podatków

BERLIN, 7 września. (AW). Posiadające sfery niemieckie prowadzą zaciekłą walkę przeciw uchwalonej przez Reichstag, jeszcze przed ustąpieniem gabinetu dr. Cuno, ustawie o podwyższeniu stawek podatkowych w stosunku do deprecjacji pieniądza. Szczególniej celuje w tym kierunku patrjotyczna Bawarja. Bawarski związek przemysłowców publikuje deklarację, w której stwierdza, że rozpoczynający się kryzys gospodarczy jest następstwem tych podatków i zapowiada wobec tego publiczne protesty całej Bawarji przeciw nowemu prawodawstwu podatkowemu.

Doraźne środki zaradcze.

BERLIN, 7 września. (Pat). **Gabinet Rzeszy na wczorajszem posiedzeniu zajmował się utworzeniem banku dla emisji banknotów, mających pokrycie w złocie.** Obrady kontynuowano w dniu dzisiejszym. Ze względu na grożącą katastrofę finansową, postanowiono akcję tę przyśpieszyć. Bank będzie miał charakter autonomiczny i zostanie oparty na kapitale prywatnym, jednakże przy współudziale banku Rzeszy i pod kontrolą państwa. Bank emitować będzie banknoty, zagwarantowane złotem i dewizami. W celu zwiększenia tego pokrycia, **wydane będą specjalne zarządzenia w celu przymusowego oddawania dewiz zagranicznych.**

Mianowany zostanie specjalny komisarz z władzą dyktatorską, powołany do czuwania nad wykonaniem odnośnych rozporządzeń. Na stanowisko to upatrzony jest

dr. Pfeffer, b. komisarz dla spraw rozbrojenia.

Równolegle z temi zarządzeniami, przeprowadzona ma być

jaknajwiększa oszczędność w budżecie Rzeszy.

Podatki mają być ściągane na podstawie miernika złotego oraz udzielanie wszelkiego rodzaju kredytów ma być ograniczone.

BERLIN, 7 września. (Pat). **Kurs dolara, który wynosił wczoraj 33 miljony 200 tysięcy, dziś przed otwarciem giełdy, w obrotach prywatnych, dosięgnął sumy 45 do 47 miljonów.**

Smutne przepowiednie dla waluty francuskiej.

BERLIN, 7 września. (Telegr. wł. „Gł. Polsk.“). W „Berliner Börsen-Curier“ niemiecki finansista, Ernest Heinemann, publikuje obszerny artykuł, poświęcony francuskiej walucie i przepowiadający jej przyszłość jednej z najgorszych walut w Europie.

Artykuł wyzyskuje dane bilansu Banque de France i stwierdza na ich podstawie, że Francja posiada dla swych banknotów tylko 11 procent pokrycia w złocie i że wobec tego kurs 32 centymów za franka francuskiego jest najzupełniej sztuczny i przez dłuższy czas nie będzie się mógł utrzymać.

Na podstawie ustawy z dnia 31 grudnia 1920 roku rząd francuski zobowiązał się spłacać Banque de France rocznie 2 miljardy, lecz już na rok 1922 sumę tą zniżono do 1 miljarda franków, powołując się na następstwa niewypłacalności niemieckiej.

Finansista niemiecki przypomina, że w dniu 30 września ubiegłego roku funt szterling kosztował w Londynie 58 franków, w dn. 9-go stycznia r. b., t. j. w dniu wkroczenia do Ruhry, 69 franków, w obecnej chwili równa się już 81 frankom.

Groźne skutki ustawy emigracyjnej.

LONDYN, 7 września. (Pat.) Z faktu, że z Liwerp. odchodzą do Stanów Zjednoczonych próżne niemal statki pasażerskie, widać groźne wprost skutki amerykańskiej ustawy emigracyjnej dla towarzystw okrętowych. Okres czasu w którym rozpoczęło się przewożenie nowej grupy emigrantów od 1 lipca r. b. był z początku bardzo ożywiony, lecz po zaksięgowaniu przejazdów na sierpień, wrzesień i część października, widoki dla towarzystw okrętowych stały się bardzo niepewne na pozostałe 9 miesięcy tak, że skutkiem tego, należy się spodziewać bezrobocia w towarzystwach okrętowych zajmujących się przeważnie przewożeniem emigrantów. Niezrozumiałym dla Anglii jest fakt tego bezwzględnego ograniczenia w Ameryce dopływu emigracji, jakkolwiek Ameryka odczuwa jednocześnie bardzo dotkliwie brak sił roboczych.

FLOTA WŁOSKA DZIAŁA.

ATENY, 7 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Z Aten donoszą, że parowiec grecki, Hadżi Konstanti, był ostrzeliwany przy brzegach greckich przez włoską łódź podwodną.

KONSTANTYNOPOL, 7 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“) Dywizja torpedowców włoskich, stacjonowana w Smyrnie, otrzymała rozkaz odpłynięcia w kierunku Adrji i połączenia się z głównemi siłami floty włoskiej.

Rewizja procesu Ronikiera.

Winowajca wzywa zmarłych na świadków.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że proces Bohdana Ronikiera w najbliższych dniach będzie wznowiony.

Z polecenia władz najwyższych prokuratura warszawska prowadzi w dalszym ciągu dochodzenie w tej tajemniczej sprawie, celem zdobycia i ustalenia materjału dowodowego przez badanie świadków wskazanych przez Ronikiera w jego podaniu o wznowieniu procesu.

Materjał ten podobno jest nader skąpy. Część świadków, wskazanych przez Ronikiera, znajduje się poza granicami kraju, a niektórzy zmarli.

Nieliczna garstka pozostałych nie wniesie chyba wiele światła do sprawy, która rozegrała się przed 15 laty.

Rozkład faszyzmu.

Rozwój faszyzmu we Włoszech i na Węgrzech pociągnał za sobą znaczne rozszerzenie kadrów organizacji faszystowskiej, wszerz i wgłąb.

Skutki zapełniania organizacji o charakterze nacjonalistycznym i reakcyjnym elementami o rozmaitym charakterze klasowym nie dały na siebie długo czekać. Antagonizmy musiały wystąpić na jaw, sprzeczne dążności poczęły rozsadzać pierwotne ramy działalności i programu faszystowskiego.

We Włoszech masowe przystąpienie do organizacji faszystowskich robotników fabrycznych i rolnych doprowadziło w ostatnich czasach do konieczności tworzenia związków zawodowych... faszystowskich. To zjawisko zaś z kolei musiało pociągnąć za sobą paradoksalne zaiste konsekwencje z punktu widzenia prawowiernych faszystów pierwszego powołania. Doszło mianowicie do tego, że oficjalne związki faszystowskie zostały zmuszone do wystąpienia czynnego przeciw przedsiębiorcom, przeciw pracobiorcom. Okoliczności zaś w jakich to nastąpiło spowodowały skierowanie akcji związkowej na tory... walki klasowej. W ten sposób faszyzm został zmuszony do prowadzenia akcji mającej łudzące podobieństwo do akcji związków socjalistycznych.

Sam fakt przedstawia się bardzo ciekawie i jest jakby precedensem różniczkowania i rozłamu w łonie faszyzmu włoskiego.

Robotnicy rolni i chłopi okręgu padewskiego, należący do związków faszystowskich, wystąpili z akcją przeciw obszarnikom i dzierżawcom o podwyżkę płac. Obszarnicy, popierający finansowo organizacje faszystowskie jako organizacje pod hasłem pokoju klasowego, zwrócili się przeciw związkom i zmobilizowali do walki z nimi bandy najemne.

Faszyści zostali zwalczeni swą własną bronią!

W odpowiedzi na akcję obszarników zwołały związki faszystowskie konferencję okręgową, na której uchwalono jednogłośnie złożyć mandaty delegatów na ręce sekretarza federacji prowincjonalnej oraz wobec zbrojnej przemocy obszarników przystąpić do organizowania tajnych komitetów obrony.

To samo zjawisko, w innej nieco postaci, miało miejsce w małej osadzie Molinella.

Na Węgrzech faszyzm ma inny charakter niż we Włoszech; inaczej powstał, inny jest jego skład. Faszyzm węgierski datuje się od chwili okrojenia Węgier po traktacie w Trianon. Organizację swoją zawdzięcza b. ministrowi Friedrichowi. Kadry faszyzmu węgierskiego zapełniło średnie i drobne mieszczaństwo wysadzone z siodła przez ruinę gospodarczą kraju i przez utratę posad rządowych. Dyktatura Horthy'ego a następnie rząd hr. Bethlena wyprowadziły na pierwszy plan obszarnictwo i finansjerę węgierską. Ciężkie i coraz cięższe warunki ekonomiczne zmusiły organizację faszystowską do przeciwdziałania polityce rządu hr. Bethlena, który uwzględniał interesy wielkiej własności ziemskiej i bogatego chłopstwa.

Zagrożone w swym bycie mieszczaństwo poszło pod komendę Friedricha i przywódcy kliki oficerskiej Gömbösa.

Gömbös pociągnał za sobą część ludności roboczej nie szczędząc haseł radykalnych. Akcja polityczna faszystów potoczyła się jednocześnie ze strajkiem kolejarzy węgierskich, którym Gömbös i Friedrich udzielili pomocy i poparli czynnie.

Faszyzm węgierski wystąpił czynnie przeciw rządowi Horthy-Bethlen, przeciw rządowi faszystowskiemu zarówno z ducha jak i z metod rządzenia. I wystąpił z sojuszu z socjalistycznym związkiem kolejarzy, solidaryzując się w całości z akcją strajkową, anty państwową.

W odpowiedzi na strajk kolejarzy i na akcję faszystów rząd hr. Bethlena zarządził na dzień 2 i 3 sierpnia stan oblężenia w całym kraju.

Oto węgierski przykład, demonstrujący, tak jak i włoski rozkład wewnętrzny faszyzmu pod wpływem sił zewnętrznych i wewnętrznych.

Faszyzm jako organizacja konspiracyjna grupował w sobie i godził rozmaite klasy społeczne. Z chwilą wyjścia na szeroką arenę życia politycznego i społecznego poczyna ulegać rozkładowi, który ma swe źródła w niezgodności celów i akcji faszystowskiej z dążeniami mas.

Rozlewność i siła liczebna faszyzmu pozostaje w stosunku odwrotnym do jego odporności na inne prądy społeczne.

Civis.

Nowi amatorzy

GENEWA, 6 września (AW). Do tej pory zgłoszono jedynie dwie oficjalne kandydatury na członków ligi narodów, mianowicie Irlandji i Etjopji. Kandydatura Irlandji według wszelkich danych nie napotka na żadne opozycje. Co się tyczy przyjęcia Etjopji zaznaczyć należy, że ujawniła się opozycja jednego z krajów łatyńskich. Jednakże i przyjęcie Etjopji jest prawie pewne.

Egipt, jak również i Turcja nie zwróciły się do ligi o przyjęcie w poczet członków. Co się tyczy Niemiec, to jak do tej pory nie przywiduje się, aby wysunęły one swą kandydaturę. Wśród większości ligi panuje przeświadczenie, że przyjęcie Niemiec do ligi nastąpić może jedynie po rozwiązaniu problemu reparacyjnego.

Warszawski turniej lawn-tennisowy.

O piękne widowisko dla miłośników tennisa postarał się ruchliwy warszawski klub lawn-tennisowy. Na nowych swych nareszcie do stanu używalności doprowadzonych kortach urządził turniej o mistrzostwo klubu. Lista zawodników obejmowała 34 nazwiska najlepszych tennistów warszawskich. Ogólnie przyznać należy wielką poprawę formy warszawian. Nie można było jednak zauważyć tej zaciętości i ambicji w grze, dzięki której Warszawa na wiosnę tak pięknie pokonała Łódź. Przypuszczamy jednak, że zawodnicy oszczędzali siły na czekający ich w przyszłym tygodniu turniej międzynarodowy, a wkrótce potem mistrzostwa Polski.

Nagrodę pierwszą zdobył przypuszczalny mistrz Polski i ogólny faworyt, p. Jerzy Kowalewski, drugą — p. Jan Kowalewski, trzecią zaś młody stosunkowo sportsman p. Tomasz Bergson. Gra obu pp. Kowalewskich należy do bardzo ciekawych. Obaj wykazują oni bardzo mocną „starą klasę" i pomimo, iż są z winy wieku nieco „ciężcy". to jednak nieprędko jeszcze dadzą się zdystansować przez młodszych. Na specjalną uwagę zasługuje ich precyzyjne „plasowanie", ale to już robi długoletnia rutyna meczowa, do której naszym młodym siłom ze względu na rzadkie spotkania z „extraklasą" zagraniczną, dojść bardzo trudno. Zwycięstwo p. Bergsona zasługuje na uznanie. Młody ten gracz, który jeszcze w roku zeszłym na mistrzostwach w Łodzi żadnej roli nie odegrał, poprawił swą klasę znakomicie. Bardzo ruchliwy i ambitny będzie na mistrzostwach poważną konkurencją.

Szalony spadek w formie u p. Szczerbińskiego podziwialiśmy już na treningach i faktycznie niewiadomo, czemu go przypisać. A szkoda, gdyż zapowiadał się już w roku zeszłym bardzo ładnie!

Turniej tennisowy o mistrzostwo Zakopanego, urządzony na boiskach hotelu „Stamary" przez klub „Krakus", skończył się zdobyciem tytułu mistrza przez p. Feliksa Łabuńskiego (Zakopane).

Wł. Best.

Skutek i przyczyna.

Rugi partyjne w ministerstwie spraw zagranicznych miewają czasem ciekawe motywy.

Donosiliśmy niedawno o „uwolnieniu" p. Jędrzewiczowej, jednej z najdawniejszych i najzasłużeńszych urzędniczek, której praca była ceniona przez wszystkie dotychczasowe rządy. P. Jędrzejewiczowa została przez p. Seydę usunięta.

Przed pewnym czasem, w pociągu jednej z kolejek podmiejskich, jakiś pan lżył marszałka Piłsudskiego, powtarzając to co wyczytał w napaściach pism ósemkowych.

W tym samym wagonie jechał wyższy oficer wojsk polskich, który nie mógł ścierpieć, aby publicznie lżono armję w osobie najwyższego przedstawiciela jej idei.

Źle wychowany wychowaniec pism ósemkowych spotkał się ze skarceniem czynnem.

Oficerem tym był szwagier p. Jędrzewiczowej, brat jej męża.

P. Jędrzejewiczowa przestała być urzędniczką M. S. Z.

Samochód premjera Witosa obrzucony kamieniami.

W niedzielę, dnia 2 b. m. około godziny 7,55 powracał samochodem premjer Witos z majątku Dębe (pow. pułtuski) do Warszawy. Towarzyszył premjerowi b. minister L. Darowski, w drugim samochodzie jechał sekretarz prezesa rady ministrów. Gdy samochody, pędzące jeden za drugim w pewnem oddaleniu, znajdowały się 6 kilometrów od Zegrza pod wsią Wieliszew na szosie Jabłonna — Warszawa, grupa chłopów zastąpiła im drogę. Ponieważ nie był wiadomy w okolicy przejazd p. Witosa, ani też nie można było przypuszczać powodów nieoczekiwanej „chłopskiej delegacji" na pustej drodze, samochód prezesa Witosa, puszczony szybciej w ruch, przemknął mimo grupy chłopów.

Według opowiadań naszego informatora rozwścieczeni tem chłopi podjęli kamienie i gruz przydrożny i obrzucili nim drugi nadjeżdżający samochód. Uderzenia kamieni wybiły szyby w samochodzie i roztrzaskały latarnię boczną.

O wypadku powyższym donoszą ze sfer policyjnych:

Gdy jadący z Dębego szosą przez Zegrze — Wieliszew — Jabłonna — Warszawa prezes Witos w towarzystwie ministra Darowskiego znajdował się pod wsią Wieliszew, pędzący drugi samochód prezydenta, w którym znajdował się sekretarz p. Witosa, stojący na drodze chłopcy - wyrostki obrzucili auto kamieniami. Zostały wybite szyby i potłuczona latarnia. Samochody, nie zatrzymując się, pomknęły dalej.

Policja, wdrożywszy natychmiast śledztwo, ustaliła, że aktu nieobyczajnego dopuścili się chłopcy Czubek, 10 lat i dwaj Miętkowie, jeden 12 — drugi 15 lat. Tłomaczyli oni, że żartowali i celowali do pędzącego samochodu. Według śledztwa policyjnego na drodze nie było nikogo ze starszych ludzi.

Strajk kolejowy w Poznaniu.

„Przegląd Wieczorny" donosi:

W związku z uchwaleniem strajku na dzień dzisiejszy na godzinę 4 rano przez związki kolejowe w Poznaniu, zwróciliśmy się o informacje w tej sprawie do dyr. depart. adm. Wróbla, który nam odpowiedział:

— Dziś w Poznaniu o godz. 4 wybuchł strajk tylko w warsztatach kolejowych i małej części personelu niższego stacyjnego. Pociągi jednak funkcjonują.

— Na jakiem tle strajk powstał?

— Wojewódzki urząd statystyczny w Poznańskiem wykazał większy wzrost drożyzny na miejscu, aniżeli zanotował G. U. S. w Warszawie. Różnica w miesiącu lipcu wynosiła 28 proc., a w sierpniu 21 proc. Pracownicy kolejowi, chcąc skłonić rząd do wypłacenia tej nadwyżki dodatku drożyźnianego, postanowili strajkować.

— Co rząd zamierza uczynić w tej sprawie?

— Rząd wysłał wczoraj komisję, aby na miejscu zbadała istotę rzeczy i stosownie do jej opinji powziął decyzję. Krok ten rządu sprowadził już pewne uspokojenie wśród strajkujących i można być pewnym, że do rozszerzenia, jak również przedłużenia strajku nie dojdzie.

Oczyszczanie z talentów.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że w dalszym ciągu rug partyjnych w ministerstwie spraw zagranicznych odwołany został pierwszy sekretarz poselstwa w Paryżu. Jest to jeden z najbardziej wykwalifikowanych urzędników dyplomatycznych. Był on w swoim czasie sekretarzem osobistym ś. p. Gabrjela Narutowicza w ministerstwie spraw zagranicznych i posiada dyplom specjalnych kursów dyplomatycznych i wyższej szkoły nauk politycznych.

—o—

Pan Wachowiak doczekał się urzędu.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.). Wojewoda śląski, p. Szultis, uda się na urlop, z którego, według krążących pogłosek, na swoje stanowisko już nie wróci. Objąć je ma dotychczasowy wieczny kandydat szeregu tek, p. Wachowiak, który w tym celu złożył już mandat poselski.

—o—

Tajemnicze plany Petruszewicza.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Według nadchodzących wiadomości w tych dniach wybiera się do Genewy p. Petruszewycz, aby na terenie ligi narodów czynić kroki w sprawie ludności ukraińskiej w Małopolsce wschodniej.

—o—

Niedola więźniów polskich na Ukrainie.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Polski charge d'affaires w Charkowie, p. Szamota, wystosował do ukraińskiego komisarjatu do spraw zagranicznych notę z protestem przeciwko szykanowaniu polskich więźniów politycznych, którzy mają być wymienieni na komunistów, więzionych w Polsce. Między innymi wskutek złego traktowania zmarł jeden z więźniów, p. Dąbrowski.

—x—

Zatarg o płacę w zagłębiu dąbrowskiem.

SOSNOWIEC, 7 września. (Telefonem). Rokowania pomiędzy przemysłowcami a robotnikami w zagłębiu Dąbrowskiem nie doprowadziły jeszcze do porozumienia. Robotnicy ustąpili ze 110 na 100 proc., przemysłowcy podnieśli swoją ofertę z 70 na 77 procent.

—x—

Jęczmienia mamy wbród

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj odbyło się posiedzenie głównego urzędu przywozu i wywozu. Dokonano na niem podziału kontyngentu wywozu słodu.

Na temże posiedzeniu postanowiono nie pozwalać na wywóz skórek króliczych i żyta, natomiast udzielić w przyszłym miesiącu pozwoleń na wywóz jęczmienia ze względu na znaczne zapasy tego produktu.

Nielada zaszczyt.

KIJÓW, 7 września. (Telegr. wł. „Gł. Polsk.") W Żytomierzu odbyła się uroczystość zam'anowania niemieckiej partji komunistycznej szefem dywizji kozaków czerwonych. Na uroczystość przybył do Żytomierza przedstawiciel komunistów niemieckich p. Hauser.

SKANDYNAWJA WOBEC LIGI NARODÓW.

SZTOKHOLM, 7 września. (Telegram wł. „Głosu Polskiego"). Cała prasa szwedzka występuje zgodnie za wycofaniem się Szwecji z ligi narodów w razie niepoddania się Włoch jej orzeczeniu.

Delegat Norwegji w lidze narodów, Fritjof Nansen, oświadczył, że małe państwa nie mają nic do roboty w lidze, która nie chce, czy nie może obronić słabych wobec silnych. W podobny sposób omawia kwestję przynależności Danji do ligi narodów oficjalny organ duński „Kjöbehawn"

Loterja.

Dziś w trzecim dniu ciągnienia piątej klasy, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

5.000.000 mk. na nr. 45.022

Po 600.000 mk. na nr.: 33777 34597 47842

500.000 mk. na nr.: 70183

Po 400.000 mk. na nr.: 15352 78373

300.000 mk. na nr.: 26583

Po 200.000 mk. na nr.: 19794 63254 67427

Po 100.000 mk. na nr.: 23709 29627 38067 65583

Po 80.000 mk. na nr.: 16708 40359 47723 50962 54131 64671 69711 70963

Po 50.000 mk. na nr.: 2256 23104 28085 28283 41432 45368 54440 62221 62786 65484 79084

Szembek i Bader.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj przybył do Warszawy charge d'affaires w Budapeszcie, p. Szembek, i charge d'affaires ad interim w Pradze czeskiej, p. Bader. Obydwu przyjął minister Seyda.

CYRK Ciniselli
Konstantynowska 16

Po gruntownym remoncie nastąpi **wkrótce uroczyste otwarcie zimowego sezonu.** Zaangażowano pierwszorzędne atrakcje z zagranicy. Na widowni wygodne miejsca dla publiczności. O dniu otwarcia nastąpi specjalne zawiadomienie. 68 **Dyrekcja.**

Maszyny

do rachowania — niezwykle prostej mocnej konstrukcji i nieomylne BRUNSWIGA i „RECORD"

do kopjowania, powielania i drukowania wszechświat. marki „RONEO".

do pisania — udoskonalone systemy, najnowsze modele 1923 roku.

Specjalne WARSZTATY reperacyjne i kontrolne wszelkich maszyn biurow

Wszelkie dodatki do maszyn biurowych.. Szapirografy, hektografy, aparaty Greifa utensylja i dodatki do nich. Meble i urządzenia biurowe gwarantowanego gatunku.

Specjalny skład maszyn i urządzeń biurowych
Edward Telatycki, Piotrkowska 48, tel. 10-63.

A. GELASSEN, Łódź,
Piotrkowska 108. Telefon 489.

Zawiadamia Szan. Klijentelę, iż **strajk został zlikwidowany.**

Poleca na sezon jesienny i zimowy najnowsze angielskie materjały.

Na składzie: **wielki wybór futer.**

Teatr „SCALA"
Ostatnie 2 dni!

Warszawsk. Żyd. trupy dramatycznej Centralnego teatru z udziałem:

E. R. Kamińskiej
Idy Kamińskiej, Zygm. Turkowa oraz całego znakomitego zespołu — —

Dziś 3.30 pp. i 8.30 w., jutro 8.30 w.

7-miu POWIESZONYCH
w 5 obrazach L. ANDREJEWA. Reż. Z. Turkow.

Firma Przemysłowa poszukuje od zaraz

biegłej maszynistki,

władającej polskim i niemieckim i posiadającej praktykę biurową. Szczegółowe oferty z podaniem wymaganego wynagrodzenia do „Głosu" pod „C. D. Z". 959—3

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

urządza na zasilenie funduszów, niezbędnych w celu uruchomienia i przeprowadzenia sezonu 1923/24 r.

Loterję Ł.O.F.

zalegalizowaną przez Gen. Dyr. Loterji Państwowych w Warszawie.

Cena losu Mk. 50,000.

Wygrane stanowią abonamenty na 30 wielkich koncertów symfonicznych, wartości obecnej Mk. 5,000,000 każdy.

Ciągnienie w dniu 27.IX 23. Sprzedaż losów już się odbywa

Komitet Loterji Ł. O. F. 065

Dr. M. Barciński, Prof. J. Birnbaum, Dyr. Wł. Eckersdorf, Dyr. Emil Hadrian, Prof. F. Halpern, Inż. J. Holcgreber, Przemysł. G. Horak, Dyr. Kons. Helena Kijeńska, Przemysł. R. Lange, Dyr. A. Michałowski, Dyr. L. Reyher.

Lecznica lekarzy specjalistów
ul. Piotrkowska 17, (drugie podwórze)

Przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 pp. Cena za poradę 40.000 mk. operacje i opatrunki od umowy. Szczepienie ospy. Röntgen: djagnostyka (leczenie powierzchowne i głębokie). 9208—4

Szkoła Plastyki i Gimnastyki Rytmicznej Heleny Paszke-Folakowej

rozpoczyna lekcje 11 września w nowym obszernym i dobrze ogrzanym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 92 (parter, ostatnia ofic.)

Zapisy przyjmuje się w lokalu szkoły do rozpoczęcia lekcji codziennie (piątek, sobota, poniedziałek) między godz. 5—6, a od 11.IX we wtorki i piątki, między godz. 4—7 wiecz. 12040—1

ROYAL? mocna-cicha-tania
amerykańska maszyna do pisania

zdobyła ostatnio cztery 1-sze nagrody na konkursach szybkości pisania. —:—:—:—:

Sp. Handl. Wojewódzki i Leżon
Sienkiewicza 35. Tel. 18-34. 734—1

O. Kociński i A. Hauk, inż.
ŁÓDŹ, Wólczańska Nr. 139.

ZAKŁADY ROBÓT INSTALACYJNYCH.

Ogrzewania centralne wszelkich systemów i wielkości, wodne i parowe wysokiego i niskiego ciśnienia.
Wentylacja i Suszarnie Wodociągi i hydrantowe urządzenia.
Sanitarne urządzenia i Kanalizacja. Budowa Zbiorników, Destylatorów i Kotłów do gotowania parą. 724—5

Kosztorysy i plany przesyłamy na żądanie.

TOWARY WEŁNIANE
907—5 **WIELKI WYBÓR** FIRMY:

„LEONHARDT, WOELKER i GIRBARDT"

PO CENACH FABRYCZNYCH SĄ DO NABYCIA w firmie

G. RESTEL
ŁÓDŹ, Piotrkowska 84.

W Konserwatorjum Muzycznem
Heleny Kijeńskiej w Łodzi, Traugutta 9, m. 8,

w roku bieżącym wykładać będą w klasach fortep.: prof. **Turczyński** Dąbrowski i Dobkiewicz z Warszawy, **Lewandowski, Karuszkiewiczowa, Ilcewiczówna, Kijeńska, May Majewska, Piotrowska, Lange, Jarzębowska, Przedpełska, Rothe;** w klasach skrzypcowych: **Wiesenberg i Dzierżanowski;** w klasie śpiewu solowego prof. **Comte-Wilgocka** z Warszawy; przedmioty teoretyczne prowadzić będą: prof. **Sikorski i Waljewski.**

Zapisy przyjmuje się w kancelarji od 10—1 i od 5—6. Egzaminy dla nowowstępujących odbędą się 12, 13 i 14.

Lekcje rozpoczynają się 15 września.

MEBLE tanie i moderne

całe komplety oraz pojedyncze przedmioty wykonywamy w naszym zakładzie podług najnowszych modeli, jako też przyjmujemy wszelkie reperacje i odświeżanie mebli. 11932—5

Uwaga: Udzielamy gwarancji za solidne wykonanie.
F. KRZYŻOWSKI i S-ka, Zakład stolarski ulica Napiórkowskiego № 7, przy Górnym Rynku.

Michał Reitberger, Andrzeja № 7,

jest upoważniony do wpłacania podatku obrotowego, którego termin za **sierpień upływa 15 września.** Księgi obrotowe z pouczeniami do nabycia na miejscu jak również z zaświadczeniem takowych.

Manicurzystka
z **Cegielnianej 19, powróciła.**
11974—2

Nadszedł wielki transport **dywanów** do przedstawiciela

„Smyrna"
Bielsko

W. ŁUCZAK, ul. Zamenhofa № 2.

Właścicielka pracowni sukien i okryć damskich pod firmą 11886—3

Grand-Chic
powróciła i wznowiła pracę.

E. Gomolińska, Południowa 24.

Meble klubowe
OTWARTE — W SKŁADZIE

Sypialki
Stołowe
Salony
Gabinety
Meble biurowe
Kuchen. urządz.
Łóżka metalowe

po cenach najniższych poleca Magazyn Mebli

Wł. Romiszowskiego, Piotrkowska 116, I p. front, telef. 21-61.

Piecyki

kaflowe przenośne oraz kuchenki—sprzedaje hurtowo i detalicznie Główna № 46, S. Czosnisk. 54—1

Korespondentka
STENOTYPISTKA

pierwszorzędna siła niemiecko-angielsko-francusko-polska poszukuje posady. Oferty do „Wysokie wynagrodzenie". 12024—1

MASZYNA

do szlichtowania osnów w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomości u p. Ungera, Wólczańska 27. 11976—1

Do wykończalni lepszych męskich towarów poszukuje się

apretera

Oferty pod „E. D." do adm. „Głosu Pol." 11888—3

Wiedeńskie

kapelusze damskie

model e, kopje, zamówienia, przeróbki, Dzielna 35, m. 2, front, parter. Od 3 po poł. Tamże bielizna opalowa. 53—1

Dr. Z. Janiszewski

CHOROBY KOBIECE i AKUSZERJA.

Przyjmuje od 10—12 i od 4—6 po poł.

Piotrkowska Nr. 132. 11983—3

Stefanja Hardzewianka

przyjmie **dzieci do Kompletu** w zakresie klas A. B i C. Zgłoszenia pod adresem Steinhardt, Zawadzka № 35 m. 8, od 12—4 po poł. 11977—2

Wielki wybór
Etaminy, Batysty i Satyny francuskie we wszystkich kolorach

Sprzedaż hurt. i detaliczna u **Flatto ul Piotrkowska 7 m. 18.** 85—2

NAUCZYCIELKA - WYCHOWAWCZYNI

z długoletnią praktyką pedagogiczną otwiera 15 września r. b. w Otwocku internat z nauką w zakresie 4-ch klas gimnazjalnych dla dzieci obojga płci od lat 7 do 14 włącznie. Dzieci będą mogły zdawać w końcu każdego roku szkolnego w państwowem gimnazjum Otwockiem. Będą również wykładane przedmioty judaistyczne w zakresie 4 klas gimnazjalnych i dla życzących sobie nauka gry na fortepjanie. Zgłoszenia: Warszawa, Tłomackie 6, B. Grünbaum, lub Otwock, Moniuszki 12, willa Cecylja dla B. Grünbauma.

Zakład wyrobów Skórzano-Galanteryjnych
Jabłoński i Moszczyński
Łódź, ul. Główna Nr. 11.

Poleca: WALIZY, PORTFELE, SAKIEWKI, DAMSKIE. Teki, teczki i tornistry. 58—6

Do sprzedania

samochód firmy „Adler" 4-osobowy w dobrym stanie na dogodnych warunkach; dowiedzieć się można Nowo-Cegielniana 12, Szwarc między 2—4 pp. 014—1

Samodzielna buchalterka

władająca polskim i niemieckim językami, posiada 2-u letnią praktykę zagraniczną obecnie na niewymówionej posadzie, pragnie takową zmienić od 15 września, ewentualnie jako pomocnica. Łaskawe zgłoszenia do „Głosu" sub „Samodzielna 11657". 1167-3

J. Nirnstein
Lekcje gry fortepianowej.

Sienkiewicza 50 — 9.

Godz. 5—7.
11964—1

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy Sz. Klijentelę, iż **nasz pierwszorzędny zakład kuśnierski i sprzedaż wszelkich futer w surowym i gotowym stanie pod firmą „B-cia Pietruszka i D. Melman"**

przeniesiony został z ul. Zachodniej 42 **na ul. Zieloną Nr. 2 (róg Piotrkowskiej) — nowy budynek.**

Z szacunkiem

B-cia Pietruszka i D. Melman
Zielona 2.
459-10

Firma egzystuje od 1894 r.

Nr. 24-10 telefon Nr. 24-10

Krawiec Męski
I. Rogoziński
83 Piotrkowska 83

powrócił. 59-2

Nr. 24-10 telefon Nr. 24-10

Firma egzystuje od 1894 r.

Tkalnia
mechaniczna

natychmiast do sprzedania 17 warsztatów 58 cal. i 64 cal kolorówki i płaskie. Oferty do „Głosu" „4/11" 020—1

Rutynowany

szef biura i korespondent poszukuje posady. Łaskawe oferty do adm. „Głosu" sub „E. K."

Technik

z długoletnią praktyką w zakresie handlu artykułami technicznemi poszukuje posady. Łaskawe oferty sub. „K. W." do adm. „Głosu". 904—5

Młodzieniec

z 4-o klasowem wykształceniem i 2-letnią praktyką biurową w branży ekspedycyjno-celnej poszukuje posady. Łaskawe oferty sub. do „Głosu" „Młodzieniec". 025-5

Dwa
krosna angielskie

szerokości 80 cali, kolorówki i gładkie do sprzedania. Wiadomość: Suchedniowski skład. Aleje Kościuszki № 39. 58—2

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE
(Za wyraz 600 mk.)

Zawodowa szkoła kroju szycia i robót ręcznych, odznaczona złotym medalem mistrzyni cechu A. Kopydłowskiej, Łódź, Piotrkowska 154. Kurs kroju pasowania i modelowania Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, slojdu i robót freblowskich. Po skończonym kursie uczenice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarji szkoły od 10 do 1-ej i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż fasonów papierowych. 62—1-n

Języki obce. Pierwszorzędne w Polsce zakłady „Linguarum Schola". Zapisy od 5 do 8-ej. Opłata miesięczna. Piotrkowska № 120, III p.

Leçon de français par institutrice diplomée. S'adresser: rue Przejazd № 6, m. 4. 831—3

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół powszechnych. Lewkowicz, Piotrk. 42. 032—1-n

Lekcje francuskiego, konwersacja Szkołom ustępstwa. Przygotowanie szkolne. Kilińskiego № 77, m. 2. 55—1-n

Student Uniwersytetu udziela lekcji indywidualnie i zbiorowo. Kurs gimnazjalny. Piotrkowska 16, m 22. 47—2-n

KUPNO I SPRZEDAŻ
(Za wyraz 800 mk.)

Do sprzedania garderoba, szafy, łóżka, otomana, tremo, krzesła, bieliźniarka, stół, nocne szafki. Główna № 9 m 11. 11934—3—k

Fortepian zagranicznej marki w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania ul. Pusta 17 m l. 11918—3—k

Kupię małego ratlerka. Oferty do „Głosu" sub. „P. M." 873—4-k

Kinematograficzny aparat Rathe 2 komplet z deską rozdzielczą, opornikiem i aparatem do sztucznego światła oraz węgle Noris chromo 21x3 i lampa z lustrem tanio do sprzedania. Wiadomość: Kino „Nowości", Łódź. 11947—3—k

Kupuję i płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty zęby sztuczne, garderobę oraz szale czarne. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, I p., m. 13, Konstantynowska № 6 II podwórze L. Milich. 667-30

Kupuję brylanty, biżuterię, zęby Konstantynowska 7 Milich. 11889—20-k

Maszyny do szycia nowe, używane, części. Reperacja. Birger, Piotrkowska 82. 57—5-k

Perski dywan wielkości 3x4 do sprzedania ul Senatorska № 3 I piętro 11969—3—k

Rower w najlepszym stanie, wolne sprzedam. Południowa № 27, m. 21. 69—1-k

Rower używany okazyjnie do sprzedania. Majerkiewicz, Kilińskiego 47, od 9—3 pp. 56-1-k

Rowery, części i gumy sprzedaje Krzemiński Piotrkowska 178 tamże motocykl „Bradbury" 4 konny z luszszajbą. 11778—3—k

Sypialnia do sprzedania u stolarza. ul. Wólczańska 144. 006—2-k

Sprzedam otomanę i kredens kuchenny nie używane z powodu wyjazdu. Obejrzeć można w kooper. „Wyzwolenie" ul Zawiszy № 11 od 4—6 pp. 016—3—k

Suknie, bluzki, spódnice modne własnej roboty najtaniej i na raty w „Jarmarku Łódzkim" — Piotrkowska 44. 21-8-k

Szczurniki młode „foksteriery" do sprzedania Cegielniana 7 m. 13 11921—3—k.

Wózeczki sportowe, dziecięce w różnych gatunkach po cenie przystępnej poleca Reitberger, Piotrkowska № 107 m. 10. 851—2—k

POSADY I PRACE
Poszukiwane.
(Za wyraz 500 mk.)

Buchalter korespondent, władający dobrze językiem polskim i niemieckim poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „L. L." do „Głosu Polskiego". 897—3—pp

Mamka z prowincji z obfitym pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość: Szkolna 26, 4-e p. 11929—5—pp

Młoda panienka (izrael.) z 4 kl wykształceniem poszukuje praktyki biurowej. Oferty sub. „A" 49—1-pp

Posady w instytucji przemysłowej lub handlowej—najchętniej w rolniczej — poszukuje polak, chrześcianin, lat 28. Ukończył szkołę średnią i półroczny kurs handlowy, zna język niemiecki, posiada praktykę biurową. Łaskawe zgłoszenia w „Głosie Polskim" sub. „A. A." 931—4-pp

Wdowa inteligentna skromna przyjmie zarząd domem samodzielnie dobrze gotuje. Zastąpi matkę dzieciom, zna pielęgniarstwo. Orla 23 m. 57 12009—1-pp

Zdolny ślusarz może wypełnić maszynkę do niklowych ramek do luster, oraz sznytów. Może być i na wyjazd. Oferty do „Głosu" pod „Maszynka" 987—2-pp

Zaofiarowane.
(Za wyraz 700 mk.)

Asystenta dentystycznego lub dzierżawcę poszukuje lekarz dentysta Szapocznik Pabianice. Warszawska № 25. 11890—2-pz

Chłopiec potrzebny do terminu Orla 23 stolarnia. 955—2—pz

Malarz-lakiernik mający własny lokal, może się zgłosić do f. Krzyżowski i S-ka. Napiórkowskiego 7, (Górny Rynek). 45—1-pz

Potrzebni stolarze do mebli. Dzielna № 24, stolarnia. 11955—5-pz

Panna do dziecka z pomocą w gospodarstwie poszukiwana Referencje konieczne. Kormanowa Nowo-Targowa 1 11922—2-pz

Stangret kawaler, chłopak i dziewczyna do posług potrzebni. Piotrkowska 45 cukiernia. 12004—1-pz

Stolarzy meblowych przyjmie Krzyżowski i S ka, Napiórkowskiego № 7, (Górny Rynek). 34—1-pz

Zakłady Przemysłowe: A. Warszawski Zd.-Wola poszukuje na Łódź zdolnego sprzedawcy, posiadającego stosunki w przemyśle łódzkim, na prowizję obrotową. Reflektanci mogą się zgłaszać M. Warszawski ul Traugutta 10. 936—2-pz

LOKALE i MIESZKANIA
(Za wyraz 800 mk.)

Do wynajęcia pokój dla przyjezdnych stałych. Plac Wolności 2, parter. 12007—1—m

Inżynier, kawaler, poszukuje jednego pokoju z meblami lub bez. Oferty „Z. D." 41978—4—m

Młody inżynier, kawaler, poszukuje pokoju umeblowanego ewentualnie z utrzymaniem. Łaskawe oferty sub „S. B." do „Głosu". 970—2—m

Na skręcie przed Pabjanicami przy samym przystanku tramwajowym do odnajęcia w murowanym budynku 2 pokoje z kuchnią. Pabjanice, Poste-restante St. Nowogórska. 946—2-m

Oddam mieszkanie zaraz. Zakątna № 55, m. 24, godz. 1—3. 43-1-m

Pokoju umeblowanego lub bez mebli poszukuje kupiec chrześcijanin z wykształceniem akademickiem. Łaskawe zgłoszenia proszę przesłać pod „W. W." do „Głosu Polsk.". 893-1-m

Poszukuje się pokoju umeblowanego lub bez z oddzielnem wejściem Oferty do adm pod „F, B." 958—3—m

Pokój kawalerski z oddzielnem wejściem z meblami, centralnem ogrzewaniem i światłem elektrycznem natychmiast do odstąpienia. Zgłoszenia do adm. sub „Niebywała okazja". 960—2-m

Sala do odstąpienia 12x6 mtr. z elektrycznem oświetleniem nadaje się na interes przemysłowy. Wiadomość: Główna 11, m. 5. 53—3 m

Umeblowanego pokoju poszukuje bezdzietne małżeństwo. Płaca 1 miljon marek miesięcznie Oferty do „Głosu" sub. „Miljon" 50—1-m

DONIESIENIA ROZMAITE
(Za wyraz 800 mk)

Fotografje do paszportów i matrykuł wykonuje po cenach przystępnych, zakład fotograficzny „Sztuka" ulica Zamenhofa (Rozwadowska) № 1. 988—5-d

Kapelusze damskie i dziecinne tanio, modnie, elegancko i solidnie przerabiam i nowe wykonuje A. Dobiecka ul. Milsza 45 lewa oficyna, parter. 920—3—d

Na raty! Sweatry, chustki, barchany, biały towar, trykotina, firanki, suknie, korty, wsypa najtaniej i najwygodniej u Leona Rubaszkina ul. Kilińskiego 40. 11857—5—d

Przechodząc ul. Piotrkowską między Benedykta, a Przejazdem zgubiono zegarek (srebrny) damski. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowy za wynagrodzeniem. Kilińskiego 109, m. 25. 99—1-d

Engel I. zagubił kwit kasowy, № 17538 na marek 500,000, pł. 31/8 Kielce. 735—1-d

Obiady przy rodzinie izraelickiej. Piotrkowska 225, m. 8. 48—1-d

Przybłąkał się pies pudel do połowy strzyżony. Można odebrać po zwróceniu kosztów przy ul. Wólczańskiej № 148, p. Willer. 42—1-d

Przybłąkał się pies wilczej rasy. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów. Wólczańska № 107, m. 14 997—3-d

Wydaję obiady gospodarskie od godz. 1—3. Ul. Kilińskiego 50, m. 4. 883—4-d

Znalezione pieniądze w tramwaju pomiędzy Główną a Karola można odebrać. Piotrkowska 259 II piętro. 49—1 d

INTERESY HANDLOWE
(Za wyraz 800 mk.)

Jako wspólnika poszukuje dobrze prosperujące koncesjonowane biuro elektrotechniczne młodego inżyniera z kapitałem. Oferty do adm. sub „Karjera". 12012—1-h

Sprzedam 2 oficyny, jedna swobodna, nadająca się na warsztaty rzemieślnicze lub fabryczkę, albo na skład towarów. Łomżyńska 16. 11954—1—h

Zagubione dokumenty
(Za wyraz 500 mk.)

Albert Adam zgubił kartę odroczenia wyd. w Kaliszu i dowód osobisty wyd. w gm. Niewiesz. 11924—3—z

Dzierzgowska Marja zgubiła kartę legitymacyjną na przejazd tramwajami łódzkiemi. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod adr. ul. Wodna 24. 11957—1—z

Grygelwska Antola zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 12027—1—z

Zagubiono 2 książki 10 cio procentowe opłat skarbowych w dniu 6/9 1923 r. Kaczmarek i Bocian, Łódź, Wschodnia № 33. 735—1-z

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sacha.